Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 147 (847) ROK IV | WARSZAWA — WTOREK 29 MAJA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

Plebiscyt pokoju w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). Na terenie całej Czechosłowacji rozpoczął się plebiscyt narodowy na rzecz Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, oraz przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko zdradzieckiej emigracji czechosłowackiej.

Miasta i wsie Czechosłowacji są udekorowane portretami Wielkiego Chorążego Pokoju, J. Stalina, oraz flagami i hasłami, wzywającymi wszystkich obywateli do udziału w głosowaniu. Na fabrykach i w zakładach przemysłowych, w szkołach i na uniwersytetach, w spółdzielniach produkcyjnych i w ośrodkach maszynowo-traktorowych — odbyły się masowe uroczyste zebrania, poświęcone plebiscytowi.

Ludność pracująca Czechosłowacji zaciąga Warty Pokoju.

Rząd irański zapowiada wykonanie ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego

Gospodarcza i dyplomatyczna presja anglo-amerykańskich imperialistów wobec Iranu

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: Rząd Iranu skierował do reprezentanta b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego pismo, stwierdzające, że irański minister finansów „codziennie oczekuje w gmachu Ministerstwa Finansów przedstawicieli byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego". Jeżeli przedstawiciele ci — stwierdza wyżej wspomniane pismo — nie zgłosza się do dnia 30 maja włącznie, — „rząd będzie zmuszony zgodnie z ustawą o nacjonalizacji przemysłu naftowego przystąpić do wykonania swych obowiązków, jakie nakłada nań powyższa ustawa".

Gazety irańskie podkreślają, że byłe Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe oraz Anglicy, którzy popierają Towarzystwo, — stosują taktykę zastraszania. Dziennik „Tolu" komunikuje, że Angielski Bank Środkowego Wschodu zamknął kredyty dla Iranu, co stanowi „swego rodzaju nacisk ekonomiczny i finansowy na Iran".

Dziennik „Bahtare Emrus" podaje, że w kołach londyńskich omawia się sprawę wycofania wszystkich tankowców naftowych z portu Abadan, „by Iran nie miał możliwości eksportowania swej ropy naftowej".

Dziennik „Dad" donosi, że b. Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe wstrzymało dostawy benzyny na kredyt dla irańskiego lotnictwa cywilnego, co spowodowało przerwanie lotów pocztowych samolotów.

Czasopismo „Tehrane Mosavyar" dowiaduje się, że ostatnio przybyła do Teheranu pewna „ważna osoba", która należy do „kierownictwa wywiadu brytyjskiego". Fakt ten — stwierdza wyżej wspomniane czasopismo — uważany jest w kołach miarodajnych za zapowiedź „szczególnie intensywnej działalności szpiegowskiej Anglików w Iranie".

Prasa irańska donosi także, że ambasador amerykański w Teheranie, Grady, wręczył ministrowi spraw zagranicznych Iranu notę w sprawie nafty południowo-irańskiej i stosunków między Iranem a Wielką Brytanią. Nota podkreśla, że rząd USA nadal jest „przeciwny jednostronnemu anulowaniu zobowiązań umownych i aktom, mającym charakter konfiskaty".

Wybory samorządowe we Włoszech

(f) RZYM (PAP). W niedzielę rozpoczęły się w 28 prowincjach Włoch północnych wybory do władz samorządowych. W większości gmin wybory zakończą się dopiero w poniedziałek o godz. 14. Ostateczne wyniki wyborów będą znane we wtorek lub w środę rano. Jak wynika z pierwszych doniesień, frekwencja wyborcza była wysoka.

Jedna trzecia terytorium Laosu pod kontrolą partyzantów i armii wyzwoleńczej

(f) PRAGA (PAP). Jak donosi agencja TELEPRESS z Rangunu, przedstawiciel zjednoczonego frontu narodowego Laosu (Indochin) — książe Soup Hang Vong oświadczył, że władza ludowa ugruntowana jest na jednej szóstej terytorium Laosu i ponad jedna trzecia terytorium kraju znajduje się pod kontrolą partyzantów i armii wyzwoleńczej. Na dwóch trzecich terytorium kraju przeprowadzone zostały wybory demokratyczne do lokalnych komitetów zjednoczonego frontu narodowego Laosu.

Soup Hang Vong oświadczył, że plany kolonizatorów zwerbowania ochotników do swojej armii spośród młodzieży laoskiej zakończyły się całkowitym fiaskiem. Zaciągnięci rekruci powrócili z bronią i ekwipunkiem na wyzwolone tereny.

Aktywna walka o pokój głównym zadaniem młodzieży

Zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego ŚFMD

(f) BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie zakończyły się obrady sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Uczestnicy sesji jednomyślnie przyjęli rezolucję na temat zagadnień przedyskutowanych w toku sesji.

W rezolucji pt. „Wzmożenie walki młodzieży o podniesienie poziomu bytu i o zadaniach ŚFMD w tej dziedzinie" rozpatrzone są wszystkie środki, których podjęcie powinno zapewnić jedność młodzieży krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych w walce o poprawę swego bytu i w walce o pokój.

Rezolucja w sprawie przygotowań do III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów podkreśla, że młodzież przeszło 80 krajów aktywnie przygotowuje się do tego święta przyjaźni młodzieży i obrony pokoju.

Komitet Wykonawczy wezwał narodowe organizacje młodzieżowe do szerokich przygotowań do Festiwalu i zaleca wciągnięcie do tych przygotowań jak najwięcej młodzieży w przedsiębiorstwach, szkołach i na wsi. Rezolucja z naciskiem podkreśla konieczność wzmożenia przygotowań do Festiwalu w krajach Afryki, Azji południowo - wschodniej, Dalekiego Wschodu i w krajach Ameryki Łacińskiej.

Rezolucja wzywa młodzież wszystkich krajów do czynnej walki o pokój i nawołuje, aby młodzież czynnie uczestniczyła w zbieraniu podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Komitet Wykonawczy postanowił zwołać następną sesję Rady ŚFMD po zakończeniu III Festiwalu Młodzieży i Studentów. Sesja odbędzie się w dniach 23—28 sierpnia 1951 r.

Młodzież stolicy wybiera pierwszych delegatów na Zlot Berliński

Zobowiązania na cześć Zlotu

(f) W dniach 26 i 27 bm. odbyły się w Warszawie pierwsze dzielnicowe Zloty Młodych Bojowników o Pokój, które dokonały wyboru delegatów na Zlot Berliński.

Na Zlot młodzieży z dzielnicy Grochów przybyło 140 delegatów z zakładów pracy, instytucji i szkół.

Na delegatów, którzy wraz z przedstawicielami innych dzielnic reprezentować będą młodzież Warszawy na Zlocie Berlińskim, zgromadzeni wybrali spośród siebie najlepszych aktywistów w walce o pokój.

*

Na Zlocie dzielnicy Ochota, młodzież, idąca śladem młodych robotników z huty „Bobrek" — powzięła wiele zobowiązań na cześć Zlotu.

M in. cała młodzieżowa załoga Zakładów T-11 zobowiązała się podnieść dotychczasową wydajność pracy średnio o 3—10 proc.

W dniach, gdy młodzież całego kraju wybiera najlepszych spośród siebie na delegatów, którzy wezmą udział w Zlocie Berlińskim, w wielu zakładach pracy młodzi robotnicy, wzorując się na kolegach z huty „Bobrek" zaciągają „Warty Pokoju".

Listy młodzieży polskiej do młodzieży niemieckiej

(f) W okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju i w dniach Plebiscytu młodzież woj. gdańskiego otrzymała od młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej ponad 1.000 listów z wyrazami solidarności w walce o pokój światowy. Setki listów przesłała młodzież niemiecka również do młodzieży w innych województwach naszego kraju.

Doniosła rola korespondentów robotniczych i chłopskich na Ziemiach Odzyskanych

Wielki zjazd korespondentów „Gazety Robotniczej" we Wrocławiu

(f) Dnia 27 bm. w odświętnie udekorowanej sali świetlicy fabryki wagonów „Pafawag" odbył się II Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich „Gazety Robotniczej", który zgromadził około 1.000 korespondentów z całego Dolnego Śląska.

Na zjazd przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. min. Adam Rapacki, kierownik Wydz. Prasy i Wydawnictw KC PZPR — tow. Stefan Staszewski, I-szy sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — tow. Ryszard Kuligowski, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i władz miejscowych.

W prezydium zjazdu zajęli miejsca m. in.: Zofia Michalska — czołowa korespondentka „Gazety Robotniczej", przodownica pracy ze spółdzielni produkcyjnej Jenkowice pow. Oleśnica, Bolesław Kwaśniak — sztygar kopalni „Turów" korespondent „Głosu Pracy", Maria Cieśla — korespondentka „Głosu Szczecińskiego" (wszyscy odznaczeni „Krzyżami kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski"), Henryk Goldstein — zasłużony przodownik pracy, sztygar kop. „Mieszko" odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę jako korespondent „Gazety Robotniczej", Józef Zając — przodujący korespondent i agitator pokoju z „Pafawagu" i inni.

Obradom przewodniczył Tadeusz Łoziński korespondent z zakładów przemysłu chemicznego „Rokita".

W toku obrad zjazdu tow. min. Rapacki wygłosił obszerne przemówienie na temat zadań korespondentów.

(Streszczenie przemówienia tow. Rapackiego podajemy na str. 2).

W dyskusji, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców, omówiono dotychczasowe osiągnięcia korespondentów robotniczych i chłopskich na terenie Dolnego Śląska w walce o przyspieszenie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej, o szybszą realizację planu 6-letniego i podniesienie potencjału gospodarczego Ziem Odzyskanych oraz w walce o likwidację wrogich naszemu ustrojowi elementów. Zjazd omówił metody wzmożenia pracy korespondentów robotniczych — agitatorów pokoju nad umocnieniem jednolitego, narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Samowola i łamanie prawa jest i będzie tępione z całą surowością

Oskarżeni w procesie w Gryficach skazani na kary więzienia

(f) Przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie, na sesji wyjazdowej w Gryficach toczyła się w dniach 25 i 26 bm. rozprawa przeciwko grupie byłych pracowników partyjnych i administracyjnych, którzy popełnili na terenie pow. gryfickiego szereg przestępstw, nadużywając przy tym uprawnień udzielonych im przez władzę ludową.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. pełnomocnik do spraw skupu zboża na powiat Gryfice — Stanisław Grossinger, b. zastępca kierownika wydziału ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie — Henryk Dekert, b. sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Gryficach — Jan Grodziński, b. szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gryficach — Tadeusz Muszyński, b. przewodniczący powiatowego zarządu ZMP w Gryficach — Waldemar Majcherek, traktorzyści Marcin Mazurek i Jerzy Szarabajko, brygadier traktorzystów Aleksander Kondracki, traktorzyści Zygmunt Samolewicz, Eugenia Mieszkowska, Janina Olesiejuk i Maria Kobala oraz pracownik rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Gryficach — Szymon Pietrzak.

Rozprawie przysłuchiwali się liczni chłopi z okolicznych gromad.

Akt oskarżenia obciążał szczególnie osk. osk. Grossingera, Grodzińskiego i Dekerta, którzy udzielili wytycznych, sprzecznych z zasadami działania ludowej władzy brygadzie zorganizowanej w lutym br. dla przeprowadzenia skupu zboża na terenie pow. gryfickiego. W skład tej brygady wchodzili inni oskarżeni, którzy dokonali w 7-iu gospodarstwach chłopskich bezprawnych rewizji, używając przy tym przemocy, nadużywając władzy i dopuszczając się kradzieży szeregu przedmiotów domowego użytku.

Gdy od poszkodowanych chłopów zaczęły napływać zażalenia, osk. osk. Grossinger, Grodziński, Dekert i Muszyński usiłowali ukryć popełnione przestępstwa.

W toku przewodu sądowego wszyscy oskarżeni przyznali się całkowicie do winy. Oskarżony Majcherek, który stał na czele brygady przyznał, że postępowanie jego było bezprawne i nie licowało z godnością członka ZMP.

Oskarżeni — członkowie brygady: Mazurek, Szarabajko, Kondracki, Samolewicz, Mieszkowska, Olesiejuk, Kobala i Pietrzak postępowanie swe tłumaczyli nieuświadomieniem i poleceniami, jakie otrzymywali od Majcherka.

Osk. Dekert w całej rozciągłości uznaje zarzuty aktu oskarżenia za sprawiedliwe. O dokonywanych przestępstwach brygady wiedział, lecz im nie przeciwdziałał, choć znał linię Partii i Rządu, surowo zakazującą podobnych metod. Oskarżony uważa, że wyrok wydany na niego winien być przestrogą dla tych, co chcieliby kiedykolwiek postępować wbrew wskazaniom ustawodawstwa ludowego.

Osk. Grodziński przyznał, że wydał polecenia zasadniczo wypaczające wskazania Partii i Rządu. Oświadczył on, że w wyniku braku czujności z jego strony skład brygady był niewłaściwy. „Dzisiaj widzę — powiedział Grodziński — że stoczyliśmy się na pozycje wroga. Ponoszę pełną odpowiedzialność za karygodne czyny, popełnione przez młodzież wchodzącą w skład brygady". W ostatnim słowie Grodziński wyraził pragnienie, aby sprawiedliwy wyrok w tej sprawie był dla wszystkich przestrogą przed łamaniem praworządności ludowej.

Osk. Grossinger stwierdził, że przed rozpoczęciem swej pracy w charakterze pełnomocnika do spraw skupu zboża na powiat gryficki — otrzymał w Warszawie wytyczne jasno wskazujące, że skup należy przeprowadzać w oparciu o jak najszerszą akcję uświadamiania chłopów. Oskarżony jednak udzielił stworzonej przez siebie brygadzie wskazówek łamiących prawo i podstawowe zasady działania władzy ludowej. Toteż przyjmuje on na siebie całkowitą odpowiedzialność za przestępcze czyny, popełnione przez członków brygady, które nie były wynikiem linii Rządu czy Partii, a jedynie — wynikiem jego osobistej, fałszywej linii postępowania. Zatajenie zażaleń napływających od poszkodowanych chłopów, Grossinger tłumaczył obawą przed odpowiedzialnością wobec władz partyjnych.

Osk. Muszyński oświadczył, że najcięższa kara już go spotkała w postaci wykluczenia z Partii. Przyznał on, że zamiast walczyć z bezprawiem — poszedł po linii najmniejszego oporu. Zdaje sobie sprawę, jaką szkodę wyrządził poczuciu praworządności ludowej na terenie powiatu.

Przesłuchani przez Sąd świadkowie w pełni potwierdzili słuszność zarzutów aktu oskarżenia, po czym głos zabrał prokurator.

Stwierdził on, że oskarżeni Grodziński, Grossinger, Muszyński i Dekert pogwałcili i złamali w karygodny sposób podstawowe zasady praworządności ludowej, szkodząc sojuszowi robotniczo-chłopskiemu. Proces ten powinien być ostrzeżeniem dla tych obywateli, którzy nie doceniają jeszcze znaczenia ludowej praworządności i nie mają właściwego stosunku do człowieka pracy.

Przytoczywszy szereg przykładów, wskazujących jak wielką pomocą i opieką otacza Państwo Ludowe pracujących chłopów — prokurator podkreślił, że praworządność ludowa musi być przestrzegana w stosunku do każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wolno również łamać zasad praworządności w stosunku do kułaka.

Po szczegółowym omówieniu przestępczych czynów popełnionych przez poszczególnych członków brygady — prokurator stwierdził, że proces ten wskazuje, iż każdy przejaw samowoli i łamania prawa jest i będzie z całą surowością tępiony przez aparat ludowego wymiaru sprawiedliwości, stojący na straży interesów narodu.

Obrońcy wskazali jako okoliczności łagodzące w stosunku do oskarżonych Grossingera, Grodzińskiego, Dekerta i Muszyńskiego ich wieloletnią nienaganną pracę, w stosunku zaś do pozostałych oskarżonych — ich młody wiek, brak wyrobienia politycznego oraz fakt, że działalność ich opierała się na fałszywych wytycznych otrzymanych od Grossingera i Grodzińskiego.

Po naradzie Sąd wydał wyrok skazujący: Stanisława Grossingera — b. pełnomocnika do spraw skupu zboża na powiat gryficki na 5 lat więzienia, Jana Grodzińskiego — b. I-go sekretarza KP PZPR w Gryficach na 4 lata więzienia, Henryka Dekerta — b. zastępcę kierownika wydziału ekonomicznego KW PZPR w Szczecinie — na 4 lata więzienia, Tadeusza Muszyńskiego — b. szefa PUBP w Gryficach na 4 lata więzienia, Waldemara Majcherka — b. przewodniczącego pow. zarz. ZMP w Gryficach na 4 lata więzienia.

Pozostałym oskarżonym Sąd wymierzył za popełnione przestępstwa kary w wysokości: Marcinowi Mazurkowi — 2 lata więzienia, Jerzemu Szarabajko — 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Aleksandrowi Kondrackiemu — 1 rok więzienia i 200 zł grzywny, Zygmuntowi Samolewiczowi — 2 lata więzienia i 200 zł grzywny, Eugenii Mieszkowskiej — 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz 200 zł grzywny, Janinie Olesiejuk — 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Oskarżeni Szymon Pietrzak i Maria Kobala skazani zostali na jeden rok więzienia z zawieszeniem kary na okres trzech lat.

Francuska Partia Komunistyczna wzywa wszystkich obywateli do jedności i wspólnej walki dla ocalenia Francji i zachowania pokoju

Rezolucja przedwyborcza Biura Politycznego KC KPF

(f) PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Francji na posiedzeniu w dniu 25 bm., powzięło rezolucję zatytułowaną: „Walka o pokój a kampania wyborcza".

Biuro Polityczne z zadowoleniem podkreśla szeroki rozmach kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Biuro stwierdza, że aktywiści partii komunistycznej, masy pracujące i wszyscy demokraci w atmosferze wielkiego entuzjazmu przystępują do kampanii wyborczej, przeniknięci zdecydowaną wolą skierowania wszystkich swych sił przeciwko przestępczym planom podżegaczy wojennych.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, w miastach i na wsi powstaje coraz więcej komitetów obrony powszechnego prawa wyborczego i komitetów wyborczych, jednoczących Francuzów wszystkich przekonań. Świadczy to o udziale wszystkich warstw ludności w bitwie wyborczej, mającej na celu zadanie klęski tym, którzy chcą narzucić Francji politykę nędzy, faszyzmu i wojny.

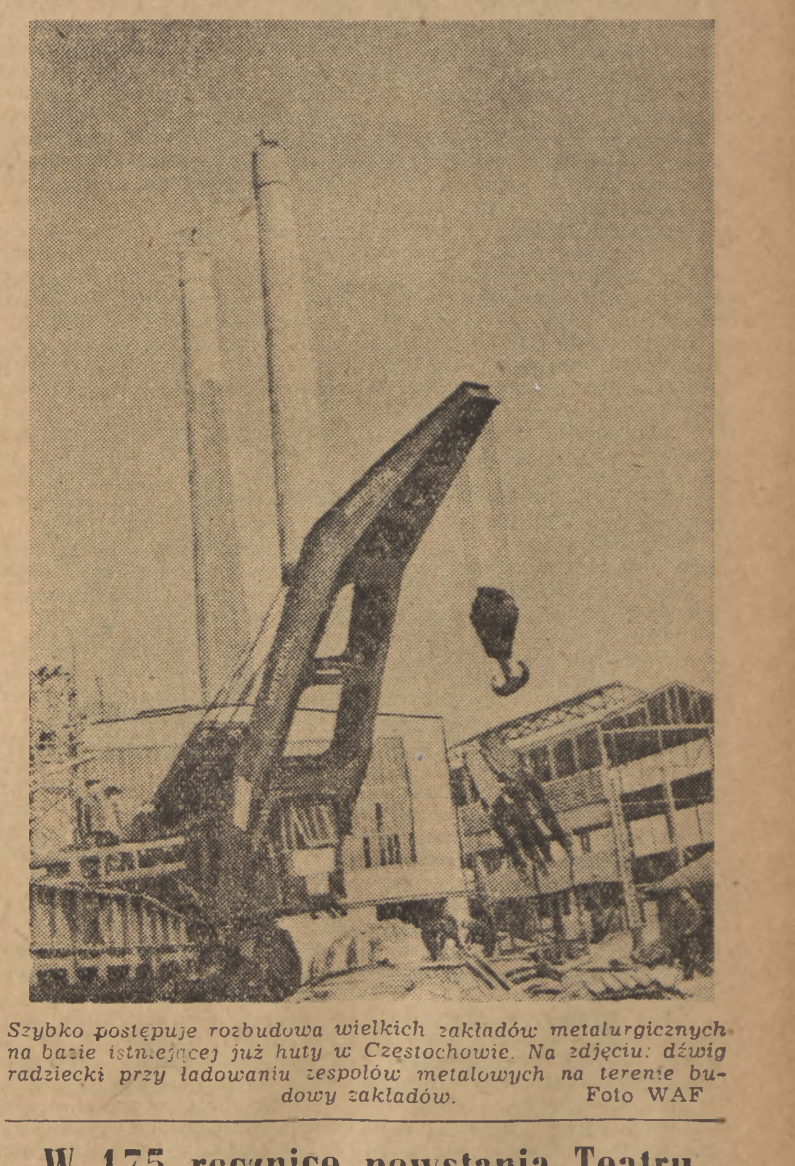
Biuro Polityczne stwierdza, że brudne machinacje tworzenia bloków potępiane są przez wszystkich uczciwych obywateli. Wielu wyborców, głosujących zazwyczaj na socjalistów, oburzonych jest, że kandydaci z ramienia partii socjalistycznej, którzy uważają się za zwolenników szkoły świeckiej, łączą się z klerykałami z MRP, a ostatnio dokładają wszelkich sił, aby zawrzeć sojusz wyborczy z partią de Gaulle'a. Odnosi się to również do wyborców głosujących zazwyczaj na ugrupowania mieszczańskie. Wyborcy ci nie chcą pogodzić się z łańcuchem spisków wiążących wszystkie te partie — od socjalistycznej do gaullistowskiej RPF.

Biuro Polityczne wzywa aktywistów i organizacje partyjne do wzmożenia kampanii przeciwko zawieraniu bloków wyborczych i do bezwzględnego demaskowania dwulicowej gry politykierów, maczających ręce w tych nikczemnych machinacjach.

Francuska Partia Komunistyczna, partia jedności z ludźmi pracy znajdującymi się w szeregach socjalistów, partia wyciągająca bratnią dłoń do pracujących katolików, wzywa wszystkich dobrej woli Francuzów i Francuzki do jedności i wspólnego działania dla ocalenia Francji i zachowania pokoju.

Biuro Polityczne stwierdza, że im więcej kartek wyborczych oddanych będzie na listy republikańskiego i antyfaszystowskiego związku oporu, wysunięte przez Francuską Partię Komunistyczną, tym bardziej podżegacze wojenni będą zmuszeni liczyć się z pragnieniem pokoju narodu francuskiego. Jest kilka sposobów głosowania za wojną, ale jest tylko jeden sposób głosowania za pokojem — a mianowicie oddanie swego głosu na listę kandydatów republikańskiego i antyfaszystowskiego związku oporu i walki o niezawisłość narodową, o chleb, wolność i pokój.

Rozbudowa wielkich zakładów metalurgicznych w Częstochowie



Szybko postępuje rozbudowa wielkich zakładów metalurgicznych na bazie istniejącej już huty w Częstochowie. Na zdjęciu: dźwig radziecki przy ładowaniu zespołów metalowych na terenie budowy zakładów. Foto WAF

W 175 rocznicę powstania Teatru Wielkiego w Moskwie

Depesze gratulacyjne ministra Stefana Dybowskiego

(d) Z okazji przypadającej w dniu 28 bm. 175-tej rocznicy istnienia najstarszego rosyjskiego teatru muzycznego obecnie Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR, teatru Opery i Baletu, minister Kultury i Sztuki S. Dybowski przesłał depesze do Przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR Bespałowa i dyrektora Teatru Anisimowa.

Depesza do Przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki brzmi:

„W sto siedemdziesiątą piątą rocznicę powstania znakomitego Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Moskwie, przodującej w świecie placówki kulturalnej, przesyłam na ręce Pana Przewodniczącego w imieniu własnym i polskiego świata artystycznego najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju sztuki radzieckiej i wzbogacenia światowego dorobku w dziedzinie opery i baletu".

W depeszy do Dyrektora Teatru Wielkiego ZSRR, Anisimowa czytamy m. in.:

„Teatr Wielki w Moskwie — ognisko i kuźnia rosyjskiej kultury muzycznej, którego twórczość związana jest z nazwiskami tej miary co Michał Glinka, Czajkowski, Musorgski, Borodin, Rimskij-Korsakow, Rachmaninow i in. — może być wspaniałym przykładem placówki kulturalnej o znaczeniu narodowym i ogólnoświatowym.

Realistyczne tradycje Teatru Wielkiego w Moskwie, podjęte i kultywowane po Rewolucji Październikowej — stały się podwaliną kultury muzycznej wszystkich narodów.

Realizując szczytne zadania radzieckiej sztuki, Teatr Wielki ZSRR nadal wzbogaca dorobek artystyczny Związku Radzieckiego i służy jako wzór wszystkim postępowym placówkom kulturalnym świata".

10 tys. dzieci w 132 przedszkolach stolicy

W ciągu ostatnich 6 lat powstały w całym kraju tysiące nowych placówek opieki nad dzieckiem

(f) W ciągu 6 lat istnienia władzy ludowej, w miastach i wsiach całego kraju powstały tysiące nowych żłobków, przedszkoli, poradni dziecięcych, prewentoriów i sanatoriów.

W Warszawie, mimo straszliwych zniszczeń wojennych, istnieją już 132 przedszkola, gdzie z fachowej opieki korzysta około 10 tys. dzieci. W roku bież. Stolica otrzyma dalszych 20 nowych, wspaniale wyposażonych przedszkoli.

Szybko wzrasta również liczba żłobków. Pod koniec br. istnieć będzie w Warszawie 51 żłobków przyzakładowych, społecznych i dzielnicowych.

Nad zdrowiem dzieci w Warszawie czuwa wykwalifikowany personel lekarski w 47 dziecięcych poradniach leczniczych i profilaktycznych. W końcu br. uruchomione będą 3 nowe poradnie dziecięce.

Obok 3 już istniejących, otwarta będzie w Warszawie w lipcu br., czwarta z kolei, nowoczesna poliklinika dziecięca, w której mieścić się będą również poradnie specjalistyczne lecznictwa dziecięcego. Poradnie przeprowadzają systematyczne badania stanu zdrowia dzieci. Dzieci zagrożone chorobami kierowane są do prewentoriów, znajdujących się w najpiękniejszych uzdrowiskowych miejscowościach kraju. W drugim półroczu ub. r. skierowano do prewentoriów około 1.000 dzieci. W roku bież. ponad 500 dzieci wyjechało już na kurację.

Wystawa „Prasa polska w walce o pokój i plan 6-letni"

(f) W nowym gmachu Stowarzyszenia Dziennikarzy przy ul. Foksal Nr 3 otwarta została wystawa, obrazująca dorobek prasy polskiej w walce o pokój i plan 6-letni.

Liczne plansze i wykresy przedstawiają rozwój prasy w Polsce Ludowej, wzrost czytelnictwa oraz rozszerzenie się sieci korespondentów robotniczo-chłopskich których liczba sięga obecnie do 20 tysięcy.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 12 do 21-ej.

Ponad 3,5 miliona członków zrzeszają grupy hodowców i plantatorów ZSCh

(f) W pierwszym kwartale br. we wszystkich województwach powstało 10.667 nowych grup plantatorów i hodowców ZSCh. Obecnie istnieje w całym kraju ogółem ponad 172 670 grup producentów, zrzeszających przeszło 3 miliony 647 tysięcy członków, w tym ok. 504 tysiące kobiet wiejskich.

Grupy te coraz skuteczniej walczą o podniesienie kultury rolnej.

Ożywienie pracy grup plantatorów i hodowców jest przede wszystkim wynikiem samokształcenia, prowadzonego przez członków grup. W dużym stopniu przyczyniło się do tego również przeszkolenie na specjalnych kurso - konferencjach 137 200 kierowników i aktywistów grup producentów.

Coraz więcej grup plantatorów i hodowców organizuje narady produkcyjne.

DZIŚ W NUMERZE:

Podnosić siły gospodarcze swego terenu, zwalczać biurokrację, demaskować wroga, zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski — to główne zadania korespondentów robotniczych i chłopskich na Ziemiach Odzyskanych

Streszczenie przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Adama Rapackiego na Zjeździe Korespondentów „Gazety Robotniczej" we Wrocławiu

(f) Zjazd Wasz jest bardzo ważny ze względu na chwilę, w której się zbiera, ze względu na miejsce, w którym się zbiera, ze względu na ludzi, którzy w nim biorą udział.

Zbieracie się we Wrocławiu — stolicy Ziem Odzyskanych, odbudowanych i rozkwitających dla przyszłości naszego narodu, a jednocześnie ziem, które imperializm chce zrobić przynętą dla odwiecznego wroga naszego narodu — dla szowinizmu niemieckiego.

Zbieracie się, jako robotniczy i chłopscy korespondenci. Wasz głos dociera poprzez prasę do milionów ludzi w Polsce. Miliony ludzi myślą o tym, co piszecie, wyciągają wnioski z Waszych głosów.

Z Waszych głosów wyciąga wnioski nasza Partia i Rząd.

Wrogowie pokoju — imperializm amerykański, jego agenci i przyjaciele w kraju dobrze rozumieją — mówi dalej min. Rapacki — jakim niebezpieczeństwem jest dla nich patriotyczna jedność narodu polskiego i wszelkimi sposobami starają się jej przeciwdziałać wszędzie, gdzie tylko mogą dotrzeć.

Starają się osłabiać wiarę w zwycięstwo, starają się szerzyć nieufność wśród mniej świadomych ludzi, zwłaszcza na wsi, nieufność do władzy ludowej, do klasy robotniczej, do jej partii. Starają się szerzyć niezadowolenie i mobilizować niezadowolonych po swojej stronie — przeciwko pokojowi — przeciwko Polsce.

Wróg wyzyskuje skwapliwie błędy, niedociągnięcia, niedbalstwa, objawy bezduszności w stosunku do człowieka, biurokratyzm, sobiepaństwo i prywatę — nie wytępione jeszcze i praktykowane niekiedy przez ludzi starających się w dodatku zasłonić takim czy innym urzędowym tytułem, a nawet legitymacją partyjną.

Codzienna praktyka frontu narodowego — podkreśla mówca — oznacza: mobilizować na każdym kroku do walki o pokój i plan 6-letni dookoła klasy robotniczej i jej Partii, dostrzegać, paraliżować i celnie bić wroga, tępić wszelkie praktyki, które utrudniają nam jednoczenie narodu i naszą walkę, a ułatwiają robotę wroga.

Wy, korespondenci chłopscy i robotniczy, którzy czujnie obserwujecie życie, pokazujcie całej Polsce, jak ta walka u Was w terenie się toczy.

Pokazujcie w konkretnych przykładach — wspaniały, gorący patriotyzm polskiego ludu pracującego, a jednocześnie i przede wszystkim — walczcie.

W walce pierwsze Wasze zadanie: umieć uchwycić w lot objawy wrogiej lub szkodliwej działalności — rozpoznać wroga — zdemaskować wroga.

Trzeba wykrywać i śmiało obnażać wszystko, co dopomaga wrogowi w jego robocie, wszystko, co ułatwia mu sianie niezadowolenia i nieufności, szerzenie wrogiej propagandy, dezorganizowanie produkcji, sabotaż — wszystko — co w sposób zamierzony czy niezamierzony stanowi pożywkę wrogiej roboty.

Walczyć przeciwko temu co wrogowi pomaga, co pozwala mu się ukrywać i wykonywać szkodliwą robotę cudzymi rękoma, co pozwala mu żerować na niezadowoleniu i nieświadomości — oto drugie Wasze zadanie.

Wiadomo Wam — mówi tow. Adam Rapacki — jak rozprawiła się nasza Partia z „sobiepankami" z powiatu gryfickiego, którzy krocząc drogą samowoli, nadużywając zaufania Partii i władzy ludowej, naruszając praworządność ludową — zwyrodnieli w klikę protegującą i osłaniającą ordynarne nadużycia i przestępstwa, w klikę pomiatającą ludźmi i wyrządzającą dotkliwe szkody sprawie pokoju i narodu na swoim terenie.

Warto dobrze przestudiować drogę, jaka zaprowadziła tych „sobiepanków" na ławy oskarżonych i uczyniła ich w gruncie rzeczy pomocnikami wrogów pokoju i narodu. Warto przestudiować po to, aby umieć na czas dostrzegać i zwalczać najdrobniejsze błędy i objawy zarozumialstwa, bezdusznego, pańskiego stosunku do człowieka — po to, żeby wypadki gryfickie nigdzie i nigdy się już w Polsce nie powtórzyły.

Walka z takimi objawami jest ściśle związana z Waszym pierwszym zadaniem: zdemaskowaniem wroga.

Umacniać sojusz robotniczo-chłopski — oto Wasze trzecie zadanie. Umacniać sojusz chłopów pracujących z klasą robotniczą, sojusz, który jest trzonem narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni. Przeciwko niemu wróg koncentruje swą propagandę i zatrutą plotkę. Sojuszowi robotniczo-chłopskiemu chce przeciwstawić próbę uchwycenia chłopa średniorolnego pod wpływy kułaka.

Wróg stara się wmówić średniakom, że Państwo Ludowe chce ich zniszczyć, podczas gdy przeciwnie — głównym zadaniem klasy robotniczej jest — jak mówi Stalin — „powiązać się z podstawową masą chłopstwa, podnieść jej poziom materialny i kulturalny i ruszyć naprzód razem z tą podstawową masą po drodze do socjalizmu". Razem z chłopstwem — koniecznie razem z chłopstwem. Taka też jest polityka naszego Rządu Ludowego. Waszym zadaniem jest bacznie obserwować i sygnalizować, czy ta prawda dochodzi do podstawowej masy chłopskiej. Czy wszyscy przedstawiciele władzy w terenie postępują tak, żeby podstawowa masa chłopska o tej zasadzie wiedziała.

Jest dla nas jasne, że podniesienie na wielką skalę poziomu materialnego i kulturalnego pracującego chłopstwa, może nastąpić poprzez spółdzielczość produkcyjną. Ale jest dla nas absolutnie jasne, że spółdzielczość produkcyjna spełni tylko wtedy swe zadania, jeżeli podstawowa masa chłopów pracujących zrozumie wszystkie korzyści płynące ze spółdzielczości, jeżeli będzie do niej szła w pełni dobrowolnie, jeżeli będzie czuła, że to jest jej własna wola budowania gospodarki zespołowej.

Partia nasza będzie uważała za dobrego członka Partii, Rząd Ludowy będzie uważał za dobrego obywatela tego, kto będzie budował spółdzielczość produkcyjną głęboko, cierpliwie, serdecznie przekonywając. Ale odtrąci i ukaże tego, kto by łamał zasadę dobrowolności, bo taki człowiek, chce czy nie chce, działa na korzyść kułaka i ułatwia robotę wrogowi.

Zwalczajcie objawy nacisku i naruszania zasady dobrowolności i ze szczególną ostrością piętnujcie objawy złego i szkodliwego stosunku do pracujących chłopów, do średniorolnych gospodarzy, których praca i walka o pokój jest potrzebna nie tylko im samym, ale i Ojczyźnie.

Wiedząc, że droga wielkiego rozwoju wsi prowadzi przez spółdzielczość produkcyjną, trzeba już dziś podnosić poziom materialny i kulturalny indywidualnego chłopa pracującego. Państwo Ludowe przeznacza na ten cel ogromne sumy. Taka pomoc jest podstawowym zadaniem spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej i ZSCh — dbajcie, aby pomoc Państwa i klasy robotniczej w pełni, bez niepotrzebnych kosztów, bez biurokratyzmu, bez przechwytywania przez kułaków, docierała do chłopa pracującego, aby możliwie najszerzej zaspokajała jego potrzeby.

Wy, korespondenci chłopscy, chłopi przemawiający poprzez prasę do całej Polski, macie w ręku potężną broń — Waszą gazetę. Używajcie jej dobrze i niech Wasi bracia i sąsiedzi widzą Was autorytet, który doradzi im, jaką trzeba zająć postawę i jakie obowiązki ma chłop — obywatel i niech wiedzą, że potraficie się ująć za ich słusznymi potrzebami i sprawami.

Jest dla nas pewne, że należy bronić chłopów pracujących przed wyzyskiem kułaków i spekulantów i wbrew kułakom i wyzyskiwaczom. Wie o tym doskonale Rząd Ludowy. W Polsce Ludowej prawo i zarządzenia władzy ludowej są po to, aby broniły interesów ludu pracującego i narodu. Obowiązkiem każdego jest przyczynić się, aby kułak i wyzyskiwacz, jeżeli łamie prawo i zarządzenia władzy ludowej, był z całą surowością prawa ukarany.

Kto łamie prawo — występuje przeciwko interesom ludu pracującego i narodu. Dlatego trzeba walczyć przeciwko łamaniu prawa i praworządności ludowej tak samo i wtedy, kiedy narusza się prawo pod pretekstem, że wyrządza się rzekomo przysługę masom pracującym.

Czwarte Wasze zadanie: to walka o plan, walka o produkcję.

Walczcie o należny szacunek dla przodujących robotników i to nie tylko dla tych najwybitniejszych i znanych, będących przedmiotem słusznej dumy całej załogi, ale i dla tych wszystkich, którzy pracują z całym nakładem wysiłku, idą naprzód i przekraczają normę, choćby o skromne 5 czy 10 procent. Warto i trzeba ich pokazać szeroko klasie robotniczej i społeczeństwu.

Piąte zadanie, dotyczące Was wszystkich, gdziekolwiek pracujecie i na każdym kroku, wspomagać pracę wychowawczą i polityczną, prowadzącą do mobilizacji sił narodu do walki o pokój i plan 6-letni.

A cóż trzeba powiedzieć o Waszych zadaniach i Waszej odpowiedzialności tutaj, na Ziemiach Odzyskanych?

Walka o pokój i o plan 6-letni nabiera szczególnego znaczenia na tych ziemiach, które stały się symbolem pokojowej odbudowy po zniszczeniach wojennych i symbolem zdolności twórczych narodu polskiego, wyzwolonych w warunkach demokracji ludowej.

Polacy, żyjący i pracujący na Ziemiach Odzyskanych i ci, którzy tu przybyli i osiedli wśród gruzów i zniszczeń, i ci, którzy na tych ziemiach od wieków wytrwali, broniąc twardo swej polskości, — mają pełne prawo do szlachetnej i słusznej dumy narodowej i osobistej. W ciągu kilku lat rozkwitło tu życie. Ludność polska wypełniła miasta i wsie, a w wielu powiatach przekroczyła przedwojenne liczby zaludnienia. Odżyły i powstały nowe zakłady produkcyjne, woj. wrocławskie jest po katowickim, najbardziej uprzemysłowione, a południowe powiaty Dolnego Śląska żyją dziś silniejszym tętnem pracy przemysłu niż przed wojną. Odbudowany i rozbudowany port w Szczecinie zdobył nowoczesną zdolność przeładunkową i znaczenie większe niż kiedykolwiek. Rybołówstwo przekroczyło połowy przedwojenne i otrzymuje w Świnoujściu nową bazę dalekomorską. Chłop pracujący i robotnik rolny, niejednokrotnie żołnierz odznaczony w walkach o te ziemie, zaciera do reszty ślady dewastacji i zwiększa z roku na rok produkcję rolną.

Rozwinęła się na tych ziemiach oświata i kultura naszego narodu, nawiązująca do swych prastarych tu zabytków — kontynuuje mówca. — W ciągu pięciu lat liczba dzieci w szkołach podstawowych wzrosła z 234.000 do 751.000. Nie tylko nie ma już szkół nieczynnych, ale liczba ich jest większa niż przed wojną. W 15 wyższych uczelniach, nie licząc Gdańska, pobiera naukę 24.000 młodzieży, w większości dzieci robotniczych i chłopskich. Liczba tomów w bibliotekach powszechnych w ciągu 4 lat wzrosła 12-krotnie. Wrocław zyskał prawdziwą skarbnicę dokumentów kultury narodowej, zgromadzonych w Ossolineum.

16 teatrów, paręset kin — z czego ponad 200 na wsi, ponad 7.000 świetlic i kilkadziesiąt domów kultury świadczą o wysiłkach i dorobku inteligencji twórczej, opierającej się o pomoc Państwa Ludowego i klasy robotniczej.

Słuszna jest duma całego narodu z pracy dokonanej na tych ziemiach, zwłaszcza szczególna duma tych, którzy tu żyją i pracują, słuszne i niezwykle cenne jest ich przywiązanie do Ziem Odzyskanych, do własnej, wielkiej pracy w te ziemie włożonej.

Wróg pokoju i narodu stara się skupić tutaj swe wysiłki, by zahamować rozwój Ziem Zachodnich wszelkimi możliwymi sposobami, aby plotką i stwarzaniem trudności zniechęcić napływających tu z głębi kraju ludzi. A jednocześnie więcej tu — niż gdzie indziej, szczególnie na wsi, pożywki dla wrogiej roboty w błędach i w wypaczeniach.

Ale to, co gdzie indziej jest wypaczeniem — tutaj na Ziemiach Odzyskanych staje się obiektywnie przestępstwem; to co gdzie indziej jest przestępstwem — tutaj staje się obiektywnie zbrodnią. I tak, jak obowiązuje Was tutaj zdwojona czujność i zażartość wobec wroga, tak jak obowiązuje Was zdwojona konsekwencja w walce z bezdusznością, bolączkami, trudnościami, niedbalstwem i biurokracją — tak samo obowiązuje Was zdwojona energia w piętnowaniu tych metod i wszystkiego co do nich prowadzi.

Szczególną uwagę zwróćcie na dwie sprawy: na sprawę wsi i pracującego chłopa na Ziemiach Odzyskanych, i na sprawę ludności miejscowej. Wiecie sami jak łatwo jest tutaj na Ziemiach Odzyskanych zaliczyć średniorolnego do kułaków i na odwrót. Wiecie, jak zawodzą wszędzie a szczególnie na Ziemiach Odzyskanych wszelkie kryteria mechaniczne.

Czy to znaczy, że nie ma kułaka na Ziemiach Odzyskanych? Oczywiście jest. Ale trudniej go rozpoznać. Łatwiej popełnić błąd w stosunku do średniorolnego. Trzeba się nauczyć rozpoznawać — trzeba rozpoznawać po czynach, po działalności.

Fakt wyzysku, jako trwałego źródła dochodów — oto co decyduje. Nie bez znaczenia jest postawa wobec Państwa i narodu wobec obowiązków obywatelskich.

Zwróćcie więc baczną uwagę na sprawę sojuszu robotniczo-chłopskiego na tych ziemiach i strzeżcie go równie czujnie przed wrogą dywersją i przed wypaczeniami i błędami.

Szczególną troskę wykażcie także pracującym i osiadłym tu od wieków Polakom i zwróćcie serdeczną uwagę na ich trudności i kłopoty.

Plan 6-letni stawia przed klasą robotniczą, chłopami pracującymi i inteligencją Ziem Odzyskanych zadania poważniejsze niż w innych częściach kraju.

Produkcja przemysłowa Ziem Odzyskanych wzrasta w 6-letnim planie w tempie szybszym nawet niż produkcja przemysłowa w całym kraju. Oznacza to z górą 2,5-krotne jej powiększenie na Ziemiach Odzyskanych.

Już w 1951 r. przemysł w woj. wrocławskim będzie produkował o 25 procent więcej niż w 1950 r., w woj. szczecińskim o 28 procent, zielonogórskim o 34 procent, opolskim o 21 procent, koszalińskim o 40 procent, a w olsztyńskim o 42 procent.

Na Ziemiach Odzyskanych w ciągu planu 6-letniego zbudujemy albo gruntownie rozbudujemy ponad 100 wielkich zakładów przemysłowych. W okolicach Bolesławca powstanie cały nowy okręg przemysłowy. Inny ośrodek przemysłowy wyrośnie w okolicach Zielonej Góry. Odbudowa od podstaw wielkiej stoczni, nowe huty, zakłady przemysłu maszynowego i innych przemysłów, wielokrotnie powiększona produkcja szeregu fabryk, oto niektóre tylko z zadań planu 6-letniego na Ziemiach Odzyskanych.

I produkcja rolna wzrastać ma na Ziemiach Odzyskanych prędzej niż w całości kraju.

Co z tego wynika? Z tego wynika, że plan 6-letni jest planem wielkiego rozwoju i ogromnej przyszłości tych ziem.

Z tego wynika powaga zadań klasy robotniczej i mas pracujących na Ziemiach Odzyskanych.

Z tego wynika wreszcie, że i napływ ludności na Ziemiach Odzyskanych w rozmiarach ostatnich 2-ch lat nie wystarczy, aby podołać zadaniom wynikającym z potężnego rozwoju przemysłu i rozwoju rolnictwa. Ogromny przyrost naturalny ludności oddziała na produkcję jeszcze nie prędko. Przyjdą z reszty kraju nowi robotnicy przemysłowi i rolni; przy intensyfikacji rolnictwa można jeszcze będzie stworzyć korzystne warunki dla pewnej ilości indywidualnych chłopów pracujących.

Nikt z nas nie wątpi, że w walce o wspólną sprawę zjednoczony z siłami pokoju całego świata, u boku Wielkiego Związku Radzieckiego, dzięki któremu żyjecie tu i pracujecie i budujecie — naród nasz potrafi utorować sobie drogę w wielką przyszłość poprzez groźby, przeszkody i machinacje wojenne imperialistycznych wrogów ludzkości.

Pozwólcie — kończy min. Rapacki — że powtórzę do Was skierowane słowa naszego Prezydenta:

„Im śmielej, im z większym poczuciem odpowiedzialności będziecie wykonywać swe zadania, tym bardziej zaszczytne będzie stanowisko korespondenta robotniczego i chłopskiego, tym wybitniejsza będzie jego rola w naszym społeczeństwie".

Cały kraj uroczyście obchodził zakończenie Narodowego Plebiscytu Pokoju

Na zakończenie Narodowego Plebiscytu Pokoju w całym kraju odbyły się uroczystości i festyny ludowe.

(f) Uroczystym zakończeniem Narodowego Plebiscytu Pokoju w Krakowie był Gwiaździsty Wojewódzki Zlot Sztafet Pokoju. Dziesiątki udekorowanych zielenią, transparentami i emblematami pokoju — aut, dziesiątki sztafet motocyklowych i rowerowych — przybyło do Krakowa z radosnymi meldunkami o zakończeniu Plebiscytu.

W miastach powiatowych i gminach Lubelszczyzny odbyły się uroczystości okolicznościowe, urozmaicone imprezami artystycznymi i kiermaszami książkowymi. W Lublinie imprezy zorganizowano w 6 punktach miasta.

Wielki wiec sprawozdawczy z okazji zakończenia Narodowego Plebiscytu Pokoju na Dolnym Śląsku zgromadził w Hali Ludowej we Wrocławiu przeszło 23-tysięczną rzeszę mieszkańców. Do zebranych przemówił przewodniczący MKOP — prof. Rybka, po czym rektor Uniwersytetu Wrocławskiego — prof. dr Kulczyński dokonał podsumowania osiągnięć Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wiec zakończył wielki Festyn Ludowy, urozmaicony występami artystów teatru i opery.

Wielki Festyn na Jasnych Błoniach w Szczecinie zgromadził ponad 60 tys. osób. W wielu punktach olbrzymiego placu ustawione były stoiska z książkami, które cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Mocarstwa zachodnie nie chcą dopuścić do zwołania konferencji Rady ministrów przeciwstawiając się rozpatrzeniu sprawy paktu atlantyckiego

Komentarz korespondenta agencji TASS na temat obrad w Paryżu

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS w komentarzu swego specjalnego korespondenta paryskiego stwierdza, że główną przyczyną napięcia międzynarodowego w Europie i pogorszenia stosunków między USA, Wielką Brytanią i Francją z jednej strony, a ZSRR z drugiej — jest podpisanie agresywnego paktu atlantyckiego i tworzenie sieci amerykańskich baz wojskowych, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Jest to fakt oczywisty, którego nikt nie może negować.

Oto np. prasa paryska donosi, że do Francji przybędzie 2 czerwca szef sztabu generalnego USA, gen. Bradley. Dziennik „Ce Matin" pisze: „Gen. Bradley przyjedzie do Europy, by dowiedzieć się o stanie zbrojeń krajów atlantyckich".

Dlaczego i przeciwko komu zbroją się kraje atlantyckie? Przyjazd Bradley'a jest tylko jednym przykładem z wielkiej ilości faktów, świadczących o agresywnym charakterze bloku atlantyckiego i o tym, że blok ten skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W tym stanie rzeczy jest sprawą oczywistą, że nie można poważnie mówić o przyczynach napięcia w Europie i o polepszeniu stosunków między wielkimi mocarstwami, odrzucając propozycję radziecką w sprawie umieszczenia na porządku dziennym kwestii paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojskowych. Obejście tego zagadnienia — oznacza obejście głównych przyczyn napięcia w Europie. Obejście tego zagadnienia byłoby pominięciem podstawowego zadania, które powinna rozwiązać Rada ministrów spraw zagranicznych. Byłoby to również wprowadzeniem w błąd milionowych mas ludowych pragnących pokoju.

Reakcyjna prasa paryska, która słusznie uważana jest za prasę amerykańską w języku francuskim — usiłuje za wszelką cenę przedstawić Związek Radziecki jako „odpowiedzialny" za trudności w ustaleniu porządku dziennego. Starając się wprowadzić zamęt w umysły swych czytelników i oszukać ich, dzienniki reakcyjne w hałaśliwych komentarzach piszą o „ultimatum", jakie Gromyko rzekomo przedstawił delegacjom trzech mocarstw, oraz o „impasie", jaki rzekomo spowodowała delegacja radziecka.

Bez względu na to, jakich metod by się chwycili mistrzowie prowokacji i łgarze — nie uda im się zataić nie ulegającego wątpliwości faktu, że delegacje mocarstw zachodnich realizują linię odmowy zwołania sesji Rady ministrów spraw zagranicznych, skoro przeciwstawiają się umieszczeniu na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojskowych, bez czego nie ma sensu zwoływać sesji Rady ministrów.

Nawet niektóre gazety burżuazyjne przyznają, że nie można odrzucić propozycji radzieckiej, jeśli się naprawdę dąży do usunięcia najbardziej istotnych i prawdziwych przyczyn napięcia w Europie. Świadczy o tym komentarz dziennika „Combat", który pisze: „Mówiąc szczerze, Parodi wie bardzo dobrze, co się dzieje w Grecji i Turcji. Wie on bardzo dobrze, że projektowane rozszerzenie patku atlantyckiego na kraje Morza Śródziemnego — przekształca ten pakt w instrument agresji i w element prowokacji".

Ze słów powyższych wynika jasno, że polityka oparta na pakcie atlantyckim — stwierdza korespondent agencji TASS — prowadzi do wojny, oraz że trzy mocarstwa zachodnie, przeciwstawiając się rozpatrzeniu sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojskowych, ujawniają w całej jaskrawości swą niechęć do rozpatrzenia najistotniejszych problemów, powodujących napięcie międzynarodowe w Europie. Tym samym ujawniają one, że nie chcą zgodzić się na zwołanie sesji Rady ministrów spraw zagranicznych. Jest to fakt, którego nie uda im się zataić.

Absolwenci kursów początkowego nauczania dziękują Rządowi RP za udostępnienie im nauki

(f) Do Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem nadchodzi wiele listów od absolwentów kursów i zespołów początkowego nauczania, w których w serdecznych słowach dziękują oni Rządowi Polski Ludowej za umożliwienie im nauki, a tym samym i awansu życiowego.

Z okazji Dni oświaty, książki i prasy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów zorganizowało w auli Szkoły Inżynieryjnej uroczystą akademię, podczas której wręczono świadectwa ukończenia kursów początkowego nauczania 98 osobom.

Pracownicy służby ruchu DOKP w Łodzi pierwsi w ogólnopolskim współzawodnictwie

(f) We współzawodnictwie służb ruchu wszystkich dyrekcji kolejowych w kraju w I kwartale br. pierwsze miejsce i sztandar przechodni zdobyli pracownicy łódzkiej służby ruchu. O zwycięstwie kolejarzy łódzkich zadecydowały ich osiągnięcia w regularnym przebiegu pociągów osobowych i towarowych, tzn. szybkość handlowa pociągów, wzorowa praca stacji węzłowych i skuteczna walka z awariami. Osiągnięcia te uzyskali kolejarze łódzcy dzięki systematycznym naradom, współzawodnictwu pracy i usprawnieniom racjonalizatorskim.

Wyścigi ślizgaczy na Wiśle

50 tys. widzów zgromadzonych na obu brzegach Wisły i na moście Poniatowskiego, obserwowało w niedzielę emocjonujące wyścigi ślizgaczy na Wiśle.

Pierwsze miejsce i puchar „Expressu Wieczornego" zdobył Chybowski z Kolejarza.

POM-y przygotowują się do żniw

(a) (Kor. wł.). Państwowe Ośrodki Maszynowe w województwie olsztyńskim intensywnie przygotowują się do żniw, remontując maszyny i sprzęt. Załoga POM w Olsztynku wyremontowała już 24 snopowiązałki, w tym 4 ponad plan. W POM-ie w Bartoszycach zmontowano 12 maszyn ze złomu. Poważne wyniki osiągnęła również załoga POM w Pieniężnie.

W czasie tegorocznej kampanii siewnej Państwowe Ośrodki Maszynowe woj. olsztyńskiego przeprowadziły orki na obszarze 15.500 hektarów, obsługując spółdzielnie produkcyjne oraz chłopów mało i średniorolnych. Dużą pomoc okazały POM-y zespołom uprawowym.

Obecnie w woj. olsztyńskim organizuje się jeszcze 2 Państwowe Ośrodki Maszynowe w Szczytnie i Pasłęku. Nowe POM-y otrzymają ciągniki i maszyny produkcji radzieckiej. *(Tag)*

Korespondent Reutera zginął w Korei

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, na froncie koreańskim zginął korespondent tej agencji — Derek Pearcy.

Klika Tito rozpala nienawiść narodowościową

Andor Berei
Członek KC Węgierskiej Partii Pracujących

Despotyczny, faszystowski reżym kliki Tito okazał się pojętnym naśladowcą hitleryzmu nie tylko dlatego, że stosuje najpotworniejszy terror wobec ludności, lecz również dlatego, że swe okrutne panowanie łączy z nieokiełznaną demagogią szowinistyczną, z podsycaniem nienawiści narodowej.

Nagonka szowinistyczna potrzebna jest titowcom przede wszystkim jako środek, przy pomocy którego chcieliby oszukać narody Jugosławii, aby zmusić je do uległego dźwigania jarzma nędzy i cierpień, jakie niesie ze sobą restauracja kapitalizmu, aby osłabić opór narodów Jugosławii przeciw obcym imperialistom, którym Tito zaprzedaje kraj. I wreszcie, szerzenie nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do Chińskiej Republiki Ludowej jest wyrazem zbrodniczej prowokacyjnej polityki titowców, wymierzonej przeciwko obozowi pokoju, demokracji i socjalizmu, a uprawianej w myśl wyraźnych poleceń wywiadu amerykańskiego i angielskiego.

Wskrzeszając szowinizm i dążąc do sztucznego zaostrzenia antagonizmów narodowościowych, Tito i jego wspólnicy nie mogli pominąć i nie pominęli faktu, że narody Jugosławii na podstawie gorzkiego doświadczenia nabytego w ciągu ostatnich dziesięcioleci, z głęboką nieufnością odnoszą się do nagonki szowinistycznej i szczerze dążą do braterskiego zrozumienia wzajemnego. Dlatego też po wyzwoleniu kraju titowcy zmuszeni byli obłudnie przyrzec równouprawnienie i samorząd narodom Jugosławii, w której proklamowano republikę federacyjną; nawiasem mówiąc, w tym właśnie celu, ukrywając swe prawdziwe, wrogie zamiary, zawarli oni układy o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Zdrajcy belgradzcy z właściwą im hipokryzją trockistowską jeszcze dziś powołują się często na „federacyjną" konstytucję Jugosławii, na „równouprawnienie narodów" i na „przyjaźń", jaką darzą ościenne narody, jakkolwiek już dawno zostało dowiedzione, że proklamując „republikę federacyjną", chcieli oni tylko wyprowadzić w pole narody Jugosławii, a „układy o przyjaźni" zawarte z krajami demokracji ludowej, były dla nich tylko parawanem osłaniającym ich działalność szpiegowską i przygotowania do planowanych przez titowców morderstw i zamachów stanu.

Zaszczepiając jad szowinizmu, klika Tito usiłuje, według starej recepty faszystowskiej, wzbudzić uczucia wyższości narodowej, kultywuje wśród zacofanych warstw narodu jugosłowiańskiego pychę nacjonalistyczną i pogardę dla innych narodów.

Charakterystycznym przykładem szowinizmu, szerzonego na podstawie fałszowania historii, jest odczyt wygłoszony niedawno w Anglii przez jednego z prowodyrów szpiegowskiej bandy titowskiej — Dżilasa. „Jugosławia jest jedynym w Europie krajem — powiedział Dżilas (por. „International Affairs", kwiecień 1951 r.) — który w czasie wojny stworzył nową armię i nowe państwo".

Tej „jedynej" Jugosławii, temu nowemu „wybranemu narodowi" Dżilas przeciwstawia kraje demokracji ludowej, w których, jak się wyraził, „walka przeciwko siłom okupacyjnym i ich agentom była tak słaba, że nie odegrała poważniejszej roli ani w wyzwoleniu narodowym, ani w przeobrażeniach wewnętrznych". Tak więc Dżilas usiłuje przedstawić obecne antyludowe, policyjne państwo jugosłowiańskie, będące powolnym narzędziem w ręku imperialistycznych mocarstw, jako twór „narodowo - oryginalny". Jednocześnie zaś w sposób jak najnikczemniejszy i jak najbardziej obłudny oczernić i spotwarzyć kraje demokracji ludowej, których narody prowadziły walkę zbrojną przeciwko faszyzmowi, stworzyły w tej walce własne armie, wykuwały nowe kadry, a po wyzwoleniu, dzięki wydatnej, bohaterskiej pomocy Związku Radzieckiego, z pęt wszelkiej zależności imperialistycznej, z powodzeniem kierują się dziś w budowie socjalizmu nauką marksizmu-leninizmu i doświadczeniem Związku Radzieckiego.

Celem tych wszystkich oszczerstw i kłamstw bandy Tito, celem nie najmniej ważnym, jest wskrzeszenie w narodzie jugosłowiańskim nieufności i nienawiści do sąsiednich narodów. Banda Tito robi wszystko, aby ukryć przed narodami Jugosławii głębokie przemiany społeczne i gospodarcze, jakie zaszły w sąsiednich krajach demokracji ludowej i usiłuje przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby kraje te kontynuowały antyludową politykę dawnych rządów faszystowskich i w konsekwencji odpowiedzialne były za wszystkie zbrodnie Horthy'ego i Koburgów. Faszyści titowscy, w imię swych agresywnych celów, chcą wykorzystać tę uzasadnioną nienawiść, jaką w ciągu dziesięcioleci budziły w narodzie jugosłowiańskim grabieże terytorialne i polityka ucisku, uprawiane przez faszystów węgierskich, bułgarskich i rumuńskich.

Jednym z przykładów tego bezczelnego oszustwa było przemówienie Tito wygłoszone w skupszczynie 27 grudnia 1950 r. W przemówieniu tym Tito utrzymywał, że polityka krajów demokracji ludowej niczym się nie różni od polityki dawnych reżymów faszystowskich w tych krajach. „Czyż propaganda ich — perorował Tito — nie przypomina, jak dwie krople wody, propagandy Borysa Koburga, Horthy'ego i innych? Nie możemy im ani na jotę wierzyć, ponieważ już niejednokrotnie zadawali nam cios w plecy". W tych kilku zdaniach Tito zawarty jest i zwierzęcy szowinizm i bezczelne fałszowanie historii, i najczarniejsza demagogia faszystowska, w której znajdujemy nawet zapożyczoną u Hitlera legendę o ciosie w plecy.

Ciągłe prowokacje titowskiej agentury imperialistów zmierzają do rozpalenia w Europie południowo-wschodniej pożogi nowej wojny. Szerząc nienawiść do sąsiednich narodów, titowcy usiłują jednocześnie wywołać w narodzie jugosłowiańskim histerię wojenną. Słowa Georgi Dymitrowa, że faszyzm działa w interesie najbardziej agresywnego imperializmu, lecz przed masami występuje pod maską obrońców krzywdzonego narodu, można w całej pełni zastosować do faszystów titowskich, którzy uciekają się do najpodlejszych kłamstw i oszczerstw, aby zmusić naród do uwierzenia, że „sąsiedzi wschodnioeuropejscy" zagrażają rzekomo niezawisłości i pokojowi Jugosławii.

Dążąc do spotęgowania histerii wojennej i nagonki szowinistycznej, banda Tito stosuje wobec krajów demokracji ludowej najróżnorodniejsze formy prowokacji, — od brutalnego naruszania granic, porywania ludzi i mordów na granicy, do napaści na misje i dyplomatów krajów demokracji ludowej, dokonywanych przez agentów UDB. Charakterystycznym tego przykładem jest wypadek z żołnierzem jugosłowiańskiej straży pogranicznej, Milkowiczem, którego w styczniu br. znaleziono martwego na terytorium jugosłowiańskim. Jakkolwiek na tym odcinku granicy nie zanotowano ani jednego wystrzału i ani jednego incydentu, klika Tito ogłosiła, że Milkowicz jest ofiarą napaści Węgrów. Zwłoki „męczennika" przewieziono z Also-Lendwa przez Zagrzeb, Belgrad i Kruszewac do rodzinnej wsi serbskiej, aby u jego mogiły móc urządzać różne „procesje żałobne" i „żałobne wiece" o charakterze podżegającym.

Celom nagonki wojennej służy również dokonany 31 marca br. w Belgradzie zamach na charge d'affaires Węgier. Aby spotęgować zaczepny charakter tej prowokacji, z dwóch tuzinów agentów UDB, którzy dokonali zbrodni, zrobiono ofiary napadniętego i zranionego przez nich dyplomaty węgierskiego.

Wszystkie te formy podsycania szowinizmu i zwierzęcej nagonki są nie tylko środkiem prowokowania wojny, lecz zaostrzają również przeciwieństwa między narodami zamieszkującymi Jugosławię. Dotyczy to przede wszystkim zamieszkujących Jugosławię mniejszości narodowych — Albańczyków, Węgrów, Rumunów, Bułgarów i innych, którzy są coraz bardziej uciskani i prześladowani. Te mniejszości narodowe traktowane są jako elementy niepewne, do których nie można mieć zaufania. Wysiedla się je tysiącami za niewykonanie nadmiernych dostaw, pozbawia ziemi i pod najróżnorodniejszymi pretekstami wtrąca do więzień.

Macedonia, Kosowo-Metochia oraz okręgi Wojewodiny zamieszkałe przez mniejszości narodowe coraz bardziej przypominają kolonie. Klika Tito, prześladując pozbawioną praw ludność „tubylczą", opiera się przede wszystkim na serbskich biurokratach, oficerach i kułakach, którzy zostali przesiedleni z innych miejscowości i otrzymali tu ziemię. Tak np. w liczącej prawie milion mieszkańców Kosowo-Metochii „rządzą" głównie biurokraci serbscy; dziesiątki tysięcy chłopów albańskich ruguje się z ziemi i wysyła na roboty przymusowe do lasów i kopalń; jednocześnie przesiedla się tu systematycznie chłopów z Hercegowiny, którzy otrzymują najlepsze grunta, aby ich i chłopów albańskich można było podjudzać przeciwko sobie. Usiłuje się pozbawić ludność Macedonii ojczystego języka i kultury narodowej. Na mocy dekretu rządu w ciągu dwóch lat trzykrotnie zmieniano alfabet macedoński, aby stopniowo upodobnić go do serbskiego i w ten sposób siłą narzucić Macedończykom obcy im język.

Ten stale potęgowany przez faszyzm titowski reżym zaostrzania przeciwieństw narodowościowych, reżym nierówności narodowościowej i prześladowań nie ogranicza się do mniejszości narodowych, lecz wywiera głęboki wpływ również na sytuację i stosunki wzajemne narodów południowo-słowiańskich zamieszkujących Jugosławię. Wskrzeszanie szowinizmu wielkoserbskiego coraz bardziej zaostrza przeciwieństwa między Serbami, Chorwatami i Słoweńcami. Szowinizm, który przejawia się w najróżnorodniejszych formach, zatruwa stosunki wzajemne narodów jugosłowiańskich. Jakkolwiek klika Tito usiłuje przemilczeć coraz częstsze starcia, do których dochodzi na tym tle, wiadomo, iż rząd belgradzki siłą zdławił dążenie Słoweńców do kultury narodowej, że w Bośni i Hercegowinie żywioły miejscowe są coraz bardziej wypierane z kierowniczych stanowisk i że na ich miejsce mianuje się szowinistów wielkoserbskich.

Klika Tito, podsycając nienawiść narodowościową, usiłuje w ten sposób poprzeć swe agresywne, prowokacyjne plany, umocnić swe panowanie. W rzeczywistości jednak nagonka szowinistyczna nie zwiększa sił bandy Tito, lecz staje się jednym z czynników jej słabości i rozkładu. Demagogia szowinistyczna w ostatecznym wyniku nie rozszerza i nie wzmacnia, lecz podważa i tak już wyjątkowo słabą i chwiejną bazę, na której opiera się jeszcze klika Tito. Idee przyjaźni między narodami, idee internacjonalizmu proletariackiego odniosą zwycięstwo nad najbardziej nienawistną formą zwierzęcego szowinizmu i demagogii nacjonalistycznej, którą krzewi banda Tito.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" Nr. 21 (133)).

Wyższe normy — wyższa wydajność

Leszek Teper

Wiadomość o aktualizacji norm olbrzymia większość robotników huty „Bobrek" przyjęła ze zrozumieniem. Już od dłuższego czasu wielu z nich podnosiło tę sprawę, domagało się zmiany norm, słusznie dostrzegając w starych normach hamulec dalszego rozwoju huty. Byli jednak i tacy, którzy wahali się, byli robotnicy, którzy bali się zmiany norm. Na nich to usiłowała wpłynąć wroga plotka.

Organizacja partyjna, nie zwlekając, przystąpiła do wyjaśnienia robotnikom sprawy aktualizacji norm.

Główny nacisk słusznie położono na tym niezaprzeczalnym fakcie, że nowe, wyższe normy odpowiadają jak najściślej nowemu, wyższemu etapowi pracy huty.

Mała mechanizacja — duże ułatwienia w pracy

Niesposób w jednym artykule opisać całego rozwoju huty w ciągu ostatnich kilku lat. Na przykładzie jednego oddziału — wielkich pieców — przedstawiał się on ogólnie biorąc tak.

Organizacja partyjna huty „Bobrek" mocno postawiła przed dyrekcją sprawę małej i średniej mechanizacji. W krótkim stosunkowo czasie wybudowano kilka zasobników (zbiorników) na topniki (rudę, wapno) z mechanicznym ładowaniem. Dzięki temu w około 30 procentach zlikwidowano ręczne ładowanie. Przebudowano według pomysłu inż. Październiaka taśmę transportującą w maszynie odlewniczej. Zapewniło to ciągłość w odbieraniu surówki.

Ulepszono technologiczny proces wytopu surówki przez ładowanie do koszy (przy pomocy których dostarcza się materiał na gardziel pieca) kilku materiałów jednocześnie (np. koksu i rudy). W ten sposób wykorzystano całą pojemność kosza. Ładowanie stało się szybsze i szybszy proces wytopu.

Zbudowano specjalny kanał według pomysłu tow. Hadama do reperacji wozów, przez co czas naprawy wozów skrócił się z czterech — do pół godziny.

Poza tym przeprowadzono cały szereg drobniejszych usprawnień procesu produkcji.

Wzrosły kwalifikacje robotników. O ile w początkach 1950 r. 40 procent robotników, zatrudnionych przy utrzymaniu ruchu wielkich pieców, było całkowicie „surowych", nieobznajmionych z pracą, to już pod koniec 1950 r. wszyscy zostali przeszkoleni. W tej chwili nie ma wśród nich ani jednego „surowego" robotnika.

Czy w tych warunkach praca na wielkich piecach huty „Bobrek" nie stała się o wiele łatwiejsza, lepsza, wydajniejsza? Co do tego, robotnicy nie mieli wątpliwości. Jednogłośnie stwierdzali: tak.

Nadszedł czas

W tym samym okresie również wzrosła poważnie polityczna świadomość robotników. Robotnicy coraz lepiej, głębiej rozumieli, że pracują dla siebie, dla ojczyzny. Że rozwijając naszą socjalistyczną gospodarkę bezpośrednio przyczyniają się do umocnienia pokoju.

Najlepiej wyraziło to, w coraz bardziej masowym udziale w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Zorganizowano m. in. na wzór współzawodnictwa w Związku Radzieckim — współzawodnictwo pomiędzy brygadami garowych (robotników pracujących przy otworze spustowym pieca) i brygad wsadowych (robotników, pracujących na gardzieli pieca). Zorganizowano współzawodnictwo indywidualne (na podobnych pracach), które do obecnej chwili objęło 20 proc. załogi. Wreszcie współzawodnictwo, o jak największą wydajność z jednego metra sześc. pieca objęło wszystkich robotników oddziału.

•

— Nadszedł więc czas — mówiono na zebraniach organizacji i grup partyjnych i związkowych — aby cały dotychczasowy postęp i rozwój podsumować i wprowadzić nowy bodziec dla dalszego rozwijania zakładu.

Bodźcem tym będą nowe normy. Przy ich pomocy zorientujemy się również, jak zreorganizować dotychczasowe brygady, w których liczba robotników, mimo zmian jakie zaszły w zakładzie, pozostała ta sama.

Nowe normy — to wyższa wydajność

Po tych wyjaśnieniach po przeprowadzeniu poważnej pracy uświadamiającej — przez organizację partyjną, robotnicy zrozumieli całą doniosłość aktualizacji norm i słuszność tej sprawy. Sami wskazywali błędy w dotychczasowej organizacji pracy.

Tow. Fuchs wystąpił z wnioskiem zmniejszenia brygad wytapiaczy z 6 do 4. Tow. Gorna z wnioskiem o zmniejszenie brygady wyciągowej z 4 na 3 robotnice. Tow. Hadam oddał do pracy na innym oddziale swego wyszkolonego pomocnika ślusarskiego, zobowiązując się wykonywać tę samą pracę tylko z jednym pomocnikiem.

Dlaczego — pytali się — brygada wytapiaczy składa się z 6 robotników, a tymczasem w niedzielę (piec musi pracować bez przerwy) czterech wytapiaczy wykonuje równie dobrze tę samą pracę?

Po wprowadzeniu nowych norm przekonano się, że są one rzeczywiście czynnikiem postępu. Wskaźniki produkcyjne poszły w górę.

W dniu 6 maja br. (w pierwszym dniu po wprowadzeniu norm) załoga oddziału wielkich pieców znacznie przekroczyła normy i osiągnęła wyższy poziom produkcji, niż przedtem.

Tow. Nędza ze stalowni huty „Bobrek", mimo, że najdłużej się wahał i często powtarzał, że: „wolł pracować po staremu", na drugi dzień po wprowadzeniu nowych norm oświadczył: „do pioruna, przecież od dawna trzeba było je wprowadzić".

Niezapomniane dni

Marian Minor

Przewodniczący delegacji polskiej na uroczystości 1-majowe w Moskwie

Kilkanaście dni spędziła delegacja nasza w Związku Radzieckim. Są to niezapomniane dni, dni pełne wzruszających przeżyć. Niemal wszyscy uczestnicy delegacji po raz pierwszy obejrzeć mogli kraj naszego potężnego sojusznika, kraj, któremu zawdzięczamy wolność, wyzwolenie społeczne i olbrzymią pomoc w odbudowie i rozbudowie naszego kraju.

Jesteśmy w stolicy światowego pokoju. Moskwa, objęta genialnym stalinowskim planem rekonstrukcji zabudowy, posiada tyle piękna i harmonii architektonicznej, że wprost trudno wyrazić nasze uczucia najgłębszego podziwu.

Porywa w Moskwie niezwykły ruch wielkomiejski. Po szerokich asfaltowych ulicach mkną bez przerwy samochody osobowe, ciężarówki, autobusy — wszystko konstrukcji radzieckiej. Potok ludzi na ulicach. Przepiękne urządzone domy towarowe i magazyny — zaopatrzone w bogactwo najrozmaitszych towarów — zapełnione są kupującymi.

Oto przed nami szeroka wstęga kanału Moskwa—Wołga. Płyną wielkie transportowce, a wśród nich statki, które wiozą maszyny do wznoszonych obecnie potężnych elektrowni wodnych pod Kujbyszewem i Stalingradem, do kanałów Wołga—Don, Turkmeńskiego, Krymskiego, i Południowo-Ukraińskiego, wielkich budowli komunizmu, w budownictwie których uczestniczy cały naród radziecki.

Niezapomniany był dzień 1 Maja. Przez Plac Czerwony w Moskwie płynie wielobarwna, rozbrzmiewająca pieśniami i muzyką manifestacja setek tysięcy ludzi. Wszyscy radośnie pozdrawiają towarzysza Stalina i kierownictwo partii. Niosą transparenty, które wyrażają uczucia narodu radzieckiego. Widzimy, jak cały naród — robotnicy, chłopi, uczeni, inżynierowie, technicy, inteligencja, kobiety, młodzież, dzieci — wszyscy ogarnięci są wzniosłą, twórczą pracą pokojową i zespoleni myślą o gigantycznej budowie komunizmu.

Patriotyzm radziecki — oto niezwyciężona siła, która pod kierownictwem wielkiej partii bolszewików rozbiła potęgę hitlerowską, oto siła, która krzyżuje plany agresji imperialistów amerykańskich. Tu na Placu Czerwonym — delegacje krajów demokracji ludowej i mas pracujących krajów kapitalistycznych wraz z całym narodem radzieckim zamanifestowały swoją zdecydowaną wolę walki o pokój, wolę walki z siłami wojny, bowiem „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Sprawę zachowania i utrwalenia pokoju ujęło w swe ręce całe społeczeństwo Związku Radzieckiego. Widzieliśmy to w Moskwie i Leningradzie, na fabrykach i w kołchozach, w muzeach, teatrach i pałacach kultury.

*

Delegacja polska jak i delegacje innych krajów demokracji ludowej oraz mas robotniczych krajów kapitalistycznych zostały zaproszone do Moskwy przez kierownictwo radzieckich związków zawodowych. Przyjmowano nas wszędzie niezwykle serdecznie. Delegacja nasza była obecna na zebraniu moskiewskiego aktywu związkowego. Na zebraniu tym delegacje zagraniczne przybyłe do Moskwy zostały owacyjnie powitane przez ponad tysiąc aktywistów związkowych Moskwy. Była to manifestacja przyjaźni i braterstwa narodów.

Delegat polski przemawiał jako trzeci z kolei. Przed nami głos zabrały: przedstawicielka rewolucyjnych robotników Ameryki i reprezentantka Chin Ludowych, która niedawno zwiedziła Polskę. Gdy po przekazaniu braterskich pozdrowień narodu chińskiego, mówiła z kolei o swych wrażeniach z Polski, o entuzjastycznej pracy w naszym kraju — słowa jej wywołały burzliwe owacje na cześć Polski Ludowej, owacje, które głęboko wzruszyły nasza delegację.

*

W czasie pobytu w ZSRR ze szczególną uwagą obserwowaliśmy rolę związków zawodowych. Radzieckie związki zawodowe mają olbrzymie osiągnięcia w mobilizacji mas, w wykonaniu wielkich planów, nakreślonych przez partię i rząd, planów rozbudowy i rozkwitu potężnego kraju socjalizmu.

Potężną siłą w rozwoju gospodarki narodowej — jest organizowane przez związki zawodowe rosnące wciąż współzawodnictwo socjalistyczne. Jest ono jednym z najważniejszych źródeł szybkiego wzrostu gospodarki socjalistycznej. We współzawodnictwie biorą udział miliony pracujących. Każdy troszczy się o usprawnienie i podwyższenie produkcji.

Stachanowcy otoczeni są troskliwą opieką i szacunkiem. W każdym przedsiębiorstwie widzieliśmy wielu stachanowców osiągających po 200, 300 proc. normy, a są nawet tacy, którzy wykonują już plany lat następnych.

Związki zawodowe mają poważne osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej. Widzieliśmy pięknie wyposażone domy kultury jak Pałac Kultury im. Kirowa w Leningradzie. Pałac Kultury przy zakładach samochodowych im. Stalina w Moskwie i wiele, wiele innych. Praca kulturalno-oświatowa związków zawodowych ściśle związana jest z politycznymi, gospodarczymi i ogólnokulturalnymi zadaniami, jakie stawia partia przed całym narodem. Posiadając dużą sieć placówek kulturalnych i wykorzystując różnorodne formy wychowania, związki zawodowe codzienną pracą wśród szerokich mas przyczyniają się również do podnoszenia kulturalnego i technicznego poziomu klasy robotniczej — do poziomu inteligencji technicznej. Zwiedzając fabryki nie trudno dostrzec jak zaciera się różnica między pracą fizyczną a pracą umysłową.

Doniosłą rolę w całym systemie pracy kulturalno-wychowawczej związków odgrywają kluby związkowe. Praca tych klubów ma na celu pełne zaspokojenie potrzeb kulturalnych robotników i inteligencji. W pałacach kultury, klubach i świetlicach ludzie radzieccy czas wolny od pracy spędzają na uzupełnianiu swej wiedzy i na godziwej rozrywce. Są bowiem tam i gabinety techniczne i czytelnie, odbywają się seminaria na tematy związane z fabryką, wykłady racjonalizatorów i odczyty na tematy popularne, oraz występy zespołów artystycznych. W Pałacu Kultury przy zakładach samochodowych im. Stalina jak i w innych prowadzone są szkoły wieczorowe, w których robotnicy otrzymują średnie wykształcenie, istnieją również koła dramatyczne, muzyczne, chóry i koła sportowe.



Członkowie delegacji polskiej w czasie zwiedzania Moskwy.

Wiele pracy poświęcają związki zawodowe organizacji bibliotek, które niosą w masy naukę i kulturę, wychowują czytelników w duchu naukowego socjalizmu. Olbrzymia sieć bibliotek związkowych z dużymi księgozbiorami jest dowodem wzrastającego wciąż czytelnictwa i poziomu politycznego, naukowego i technicznego. Ciekawe, że wszędzie w wolnej chwili, czy to w metro, autobusie, czy w tramwaju — widzieliśmy jak robotnicy, młodzież, żołnierze, oficerowie — wszyscy czytają — uczą się.

Widzieliśmy wzrost dobrobytu ludzi radzieckich. Zajrzeliśmy do jednego ze sklepów sprzedaży samochodów i motocykli. W sklepie tym było dość gwarno. Zainteresowaliśmy się kim są nabywcy. Kupujący — to robotnicy i chłopi, uczeni i lekarze. Masowo nabywane są samochody typu „Moskwicz" w cenie 6.000 rubli oraz motocykle najnowszej produkcji.

*

Delegacja nasza zwiedziła również kołchozy. Byliśmy m. in. w kołchozie im. Thaelmanna w obwodzie moskiewskim. Niech, że dwa przykłady chociażby z tego kołchozu wystarczą za wszystko. Wśród kołchoźników ujrzeliśmy dziesięciu ludzi z wyższym wykształceniem. Są to dzieci chłopów tego kołchozu. Dwunastu kołchoźników jest Bohaterami Pracy Socjalistycznej.

Na terenie kraju socjalizmu w okresie pięciolatki powojennej dokonano olbrzymich prac nad rozwojem socjalistycznej gospodarki rolnej. Wzrost zbiorów zboża i roślin, dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn rolniczych i przodującej nauki miczurinowskiej, wzrost produkcji gospodarki hodowlanej — zwiększyły dochody kołchozów i kołchoźników. Widzieliśmy z jak wielkim zapałem walczy kołchoźnik o nowe sukcesy socjalistycznego rolnictwa. Troska o wysokie urodzaje i produkcję hodowlaną, o dalszą mechanizację pracy na roli przynosi obfite plony, wysoki poziom i szczęśliwe życie na wsi socjalistycznej.

*

Oglądane przez nas porywające osiągnięcia kraju socjalizmu, kroczącego zwycięsko pod kierownictwem Wielkiego Stalina do komunizmu, były dla delegacji polskiej, są dla naszego narodu wybitnym dowodem jak wspaniałe perspektywy radosnego i twórczego życia otwiera przed narodem polskim pomyślne zrealizowanie budownictwa socjalizmu w naszej ojczyźnie.

W codziennym naszym wysiłku, w walce o pokój i realizację planu 6-letniego uczucia każdego Polaka łączą się więzami najgorętszej przyjaźni z bohaterskim narodem radzieckim, bojownikiem o pokój i postęp na całym świecie.

Amerykański projekt separatystycznego traktatu z Japonią ma na celu rozszerzenie agresji USA przeciw krajom Azji

Nota rządu chińskiego do rządu ZSRR wyraża aprobatę i pełne poparcie dla stanowiska radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

(f) PEKIN (PAP). Dnia 22 maja rząd Chińskiej Republiki Ludowej przesłał rządowi radzieckiemu za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Pekinie Roszczyna, notę w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Potwierdzając odbiór kopii noty rządu radzieckiego do rządu USA przedstawiającej stanowisko rządu ZSRR w sprawie amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, iż stanowisko jego w tej sprawie jest całkowicie zbieżne ze stanowiskiem rządu radzieckiego. Dlatego też Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej — podkreśla nota — w całej pełni popiera stanowisko rządu ZSRR w sprawie amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią oraz jego konkretne propozycje dotyczące przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

1 W sprawie procedury przygotowania traktatu pokojowego z Japonią rząd radziecki zupełnie słusznie stwierdza, że przygotowanie traktatu pokojowego z Japonią nie może być sprawą rządu jakiegoś jednego państwa, że przygotowanie traktatu pokojowego z Japonią należy traktować jako wspólne zadanie rządów wszystkich zainteresowanych państw, i że w myśl porozumienia poczdamskiego opracowania traktatu pokojowego z Japonią winny się podjąć cztery państwa — USA, Anglia, Chiny i ZSRR — z udziałem innych zainteresowanych państw. Jednakże rząd USA przy pomocy jednostronnych akcji przygotował w trybie separatystycznym projekt traktatu pokojowego z Japonią i pod pretekstem konsultacji z rządami zainteresowanych państw narzuca go innym sojuszniczym mocarstwom. Stanowi to pogwałcenie międzynarodowych zobowiązań, które Stany Zjednoczone zaciągnęły w kwestii przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej w oświadczeniu z 4 grudnia 1950 r. wskazywał, że poczynając od r. 1947 rząd USA niejednokrotnie usiłował naruszyć procedurę zawarcia traktatu pokojowego z Japonią podważał zasady, w myśl których traktat pokojowy z Japonią winien być poprzednio omówiony i przygotowany na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — Chin, Związku Radzieckiego, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Chińska Republika Ludowa nigdy nie zamierzała i nie zamierza omawiać projektu traktatu pokojowego z Japonią, który został w trybie separatystycznym opracowany przez rząd jakiegoś jednego państwa.

Dnia 18 września 1931 r. siły imperializmu japońskiego wtargnęły na terytorium naszego kraju, wyrządzając olbrzymie straty ludzkie i materialne naszemu narodowi. W wyniku wieloletniej bohaterskiej wojny naród chiński zadał klęskę imperializmowi japońskiemu i odniósł zwycięstwo w wojnie antyjapońskiej. Jest przeto rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że Chińska Republika Ludowa winna wziąć udział w przygotowaniu, opracowaniu i zawarciu traktatu pokojowego z Japonią.

Jednakże rząd USA przez cały czas podejmuje niedorzeczne próby niedopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej — jedynego legalnego przedstawiciela narodu chińskiego — do pracy nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią. Jest to dla narodu chińskiego największą obrazą, której w żadnym wypadku nie może tolerować.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej niejednokrotnie oświadczał, że przygotowanie, opracowanie i podpisanie traktatu pokojowego z Japonią bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej, niezależnie od jego treści i wyników, będzie uznane za bezprawne i nieważne.

Rząd USA usiłuje wszystkimi sposobami odsunąć Chińską Republikę Ludową, ZSRR i inne państwa sojusznicze od udziału w pracy nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią, usiłuje całkowicie zagarnąć w swe ręce sprawę przygotowania i opracowania traktatu pokojowego z Japonią, aby, wykorzystując zależność obecnego rządu japońskiego od amerykańskich władz okupacyjnych, zmusić Japonię do przyjęcia korzystnych dla rządu USA warunków traktatu pokojowego.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, iż obecny rząd Japonii powolny amerykańskim władzom okupacyjnym, nie może reprezentować nieskrępowanej woli narodu japońskiego, zaś warunki traktatu pokojowego narzucane przez rząd USA Japonii mogą przynieść narodowi japońskiemu jedynie nieszczęście.

2 Rząd ZSRR zupełnie słusznie wskazuje, że treść amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią stanowi jawne pogwałcenie najważniejszych porozumień międzynarodowych: deklaracji kairskiej z r. 1943, deklaracji poczdamskiej z r. 1945 i porozumienia jałtańskiego z r. 1945.

Rząd USA od chwili zwycięstwa mocarstw sojuszniczych nad Japonią zaczął naruszać najważniejsze porozumienia międzynarodowe dotyczące polityki mocarstw sojuszniczych wobec Japonii. Na podstawie wymienionych wyżej porozumień międzynarodowych mocarstwa sojusznicze przyznały armii amerykańskiej prawo okupowania Japonii, przy czym cel okupacji ograniczał się wyłącznie do wykorzenienia militaryzmu japońskiego i dokonania demokratyzacji Japonii. Jednakże polityka amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii polega w rzeczywistości na tym, aby za wszelką cenę zachować militaryzm japoński i przeszkodzić demokratyzacji Japonii, wskutek czego polityka ta nie daje się pogodzić z wymienionymi wyżej porozumieniami międzynarodowymi i jest bezprawna. Wspomniane wyżej porozumienia międzynarodowe stwierdzały również zupełnie jasno zwrot Taiwanu i Wysp Rybackich Chinom oraz przyznanie wolności i niepodległości Korei. Jednakże rząd USA, wykorzystując bezprawnie terytorium, zasoby materialne i rezerwy ludzkie Japonii, dokonał bezprawnej, zbrojnej inwazji na Koreę oraz bezprawnie okupował przy pomocy siły zbrojnej chińską wyspę Taiwan.

Projekt amerykańskiego traktatu pokojowego z Japonią stanowi próbę zalegalizowania tych bezprawnych aktów rządu USA.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej już w oświadczeniu z 4 grudnia 1950 r. wskazywał, że zwrot Taiwanu i Wysp Rybackich Chinom został ustalony już w deklaracji kairskiej i że nie ma jakichkolwiek podstaw, aby ponownie rozpatrywać te rozstrzygnięte już sprawy terytorialne.

Jednakże projekt rządu USA stwierdza tylko, że Japonia rezygnuje z praw do Taiwanu i Wysp Rybackich, natomiast nie wspomina nawet słowem o zwróceniu Chinom Taiwanu i Wysp Rybackich. Jest najzupełniej jasne, iż rząd USA zamierza przez długi okres czasu bezprawnie okupować nasz Taiwan i po przekształceniu go w bazę wojenną podjąć dalszy krok w agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Ponadto ani jedno porozumienie międzynarodowe między mocarstwami sojuszniczymi nie stwierdzało, że wyspy Riukiu, wyspy Bonin, wyspy Volkano wyspa Markus, wyspa Rozario i wyspa Pares Vela mają być objęte systemem powiernictwa, sprawowanego przez Amerykę. Jednakże rząd USA pod pretekstem rozciągnięcia powiernictwa Organizacji Narodów Zjednoczonych nad wymienionymi wyżej wyspami, otwarcie postawił zagadnienie oddania tych wysp pod administrację USA, pragnąc je w ten sposób zagarnąć.

Brutalne plany niepohamowanej agresji i terytorialnej ekspansji rządu USA, dla którego nie istnieją prawa międzynarodowe, nigdzie nie ujawniły się tak wyraźnie, jak tutaj.

Naród chiński — stwierdza nota — najbardziej ucierpiał na skutek agresji militarystycznej Japonii i dłużej, niż ktokolwiek inny, walczył przeciwko agresorom japońskim. Dlatego też występuje on jak najbardziej zdecydowanie przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego.

Jasne jest, iż celem rządu USA nie jest wykorzenienie, lecz odrodzenie militaryzmu japońskiego, aby — wykorzystując terytorium Japonii jako bazę, a naród japoński jako mięso armatnie — przekształcić ten militaryzm w narzędzie kontynuowania i rozszerzenia agresji amerykańskiej w Korei, w Chinach i w innych krajach Azji.

Niezależnie od tego wszystkiego, rząd USA nie zamierza bynajmniej wycofać swych wojsk okupacyjnych z Japonii po podpisaniu traktatu pokojowego; wręcz przeciwnie, już obecnie uzyskał on możność okupowania Japonii przez czas nieograniczony po podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią. Rząd USA usiłuje zalegalizować bezprawną okupację Japonii przez wojska amerykańskie i utrzymać Japonię w stanie długotrwałej okupacji

Wynika stąd, że amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią, z uwagi na swą treść, jest całkowicie sprzeczny z celami mocarstw sojuszniczych w wojnie przeciwko Japonii, podważa międzynarodowe porozumienia w sprawie Japonii, szkodzi interesom mocarstw sojuszniczych oraz gwałci wolę narodu japońskiego. Głównym celem opracowanego przez rząd USA projektu traktatu pokojowego jest odrodzenie militaryzmu japońskiego, aby móc kontynuować i rozszerzać agresywne działania przeciwko krajom azjatyckim. Naród chiński oraz setki milionów mieszkańców Azji, którzy padli ofiarą agresji militarystycznej Japonii, nigdy nie będą tego tolerowali.

3 Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej całkowicie aprobuje i popiera konkretne propozycje rządu radzieckiego w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej, zupełnie tak samo jak rząd ZSRR, zawsze opowiadał się za możliwie jak najszybszym zawarciem łącznego traktatu pokojowego z Japonią na podstawie doniosłych międzynarodowych porozumień mocarstw sojuszniczych — deklaracji kairskiej, układu jałtańskiego i deklaracji poczdamskiej, przy czym opracowania projektu traktatu pokojowego z Japonią winni podjąć się przedstawiciele czterech mocarstw — ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, USA i Anglii — z udziałem wszystkich krajów, uczestniczących w komisji dalekowschodniej.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej już nieraz otwarcie wskazywał, iż rząd USA, poczynając od roku 1947 niejednokrotnie usiłował odwlec zawarcie wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią, a poczynając od roku 1950, torpedując niejednokrotnie zawarcie wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią, podejmuje jednostronne akcje w celu zawarcia traktatu pokojowego z Japonią.

Chińsko-radziecki układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej z 14 lutego 1950 roku stwierdza wyraźnie w zakończeniu, że w celu zapewnienia realizacji zadania zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią, Chiny i ZSRR „zobowiązują się dążyć w duchu wzajemnego porozumienia do zawarcia możliwie w jak najkrótszym terminie traktatu pokojowego z Japonią wspólnie z innymi mocarstwami sprzymierzonymi w czasie drugiej wojny światowej".

Naród chiński jak najenergiczniej występuje przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego, a jednocześnie całkowicie sympatyzuje z dążeniem narodu japońskiego do pokoju, demokracji i niezawisłości narodowej. Naród chiński jest głęboko przeświadczony, że niezależna, demokratyczna i miłująca pokój Japonia, wolna od obcych wpływów, byłaby ważnym czynnikiem pokoju w Azji i na całym świecie. Dlatego też Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej całkowicie zgadza się z wymienionymi przez rząd ZSRR i wypływającymi z deklaracji kairskiej i poczdamskiej oraz z porozumienia jałtańskiego pięcioma głównymi celami, którym winien odpowiadać sprawiedliwy i rozsądny traktat pokojowy z Japonią, a mianowicie:

„a) Japonia powinna stać się miłującym pokój, demokratycznym i niezależnym państwem;

b) demokratyczne prawa ludności Japonii powinny być zabezpieczone i nie można zezwolić na istnienie jakichkolwiek organizacji politycznych, wojskowych lub paramilitarnych, których celem jest pozbawienie narodu japońskiego jego demokratycznych praw — analogicznie do tego, jak przewiduje traktat pokojowy z Włochami;

c) jako gwarancję przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego traktat powinien zawierać ograniczenie rozmiarów japońskich sił zbrojnych z tym, by siły te nie przekraczały wymogów obrony własnej — analogicznie do tego, jak przewiduje traktat pokojowy z Włochami;

d) traktat nie będzie przewidywał żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju pokojowej gospodarki Japonii;

e) zniesione będą wszelkie ograniczenia w dziedzinie handlu Japonii z innymi państwami".

Aby w sposób konkretny zapewnić realizację wymienionych wyżej głównych celów, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej w całej pełni aprobuje i popiera propozycje rządu ZSRR, iż traktat pokojowy winien ustalić, że Japonii nie wolno brać udziału w koalicjach, wymierzonych przeciwko jakiemukolwiek mocarstwu sojuszniczemu, że wszystkie wojska okupacyjne winny być wycofane z Japonii w ciągu roku po zawarciu traktatu pokojowego z Japonią, że żadne państwo nie może utrzymywać swych sił zbrojnych, ani posiadać baz wojennych w Japonii, że państwa, które podpisały traktat pokojowy z Japonią, winny wspólnie poprzeć sprawę przyjęcia Japonii do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zawsze uważał, że pokojowe uregulowanie sprawy Japonii jest niezwykle ważnym ogniwem w rozwiązaniu obecnych problemów dalekowschodnich. Prace nad zawarciem wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią stały się zadaniem, którego nie wolno dłużej odraczać. W tym stanie rzeczy Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zgadza się całkowicie z propozycją rządu Związku Radzieckiego, aby:

„Zwołać w czerwcu lub lipcu 1951 roku sesję Rady ministrów spraw zagranicznych w składzie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Chin, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego dla przystąpienia do przygotowania traktatu pokojowego z Japonią, mając na uwadze przyciągnięcie do prac przygotowawczych przedstawicieli wszystkich państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie z Japonią — z tym, że projekt traktatu pokojowego będzie przedstawiony konferencji pokojowej do rozpatrzenia".

Protest przeciw szykanom wobec sekretarza Amerykańskiego Kongresu Ogólno-słowiańskiego

(f) PRAGA (PAP). Komitet Słowiański Czechosłowacji wystosował w tych dniach do ministra sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych protest przeciwko zamierzonej deportacji z USA sekretarza Amerykańskiego Kongresu Ogólno-Słowiańskiego — Piryńskiego.

Komitet Słowiański Czechosłowacji — stwierdza protest — w imieniu całego narodu czechosłowackiego zdecydowanie potępia przygotowywaną deportację jednego z najwybitniejszych przedstawicieli ruchu słowiańskiego w Ameryce — Piryńskiego, nieustraszonego bojownika o pokój i pokojową współpracę między narodami.

Faszystowski dekret gubernatora stanu Minas w Brazylii

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Rio de Janeiro, gubernator stanu Minas w Brazylii — Jerais wydał dekret o zakazie działalności w stanie wszystkich postępowych i demokratycznych organizacji. Zakazana została działalność Rady do spraw badań i ochrony bogactw naftowych i gospodarki narodowej kraju, Antyfaszystowskiej Ligi, Narodowego Ruchu Walki przeciwko Broni Atomowej, Federacji Kobiet, Ligi Obrony Swobód Demokratycznych, Sportowej Ligi Młodzieżowej itp.

Nowa zwyżka cen w Niemczech zachodnich

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn, że rząd Adenauera wprowadził nową zwyżkę cen w Niemczech zachodnich. W szczególności podwyższone są ceny na masło i mleko.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — poniedziałek 28.5 — nieczynny, wtorek 29.5 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) poniedziałek 28.5 — nieczynny, wtorek „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — poniedziałek 28.5 — „Świętoszek" — godz. 19 — wtorek 29.5 — nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 39) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Damy i huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — poniedziałek 28.5 — nieczynny — wtorek 29.5 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — poniedziałek 28.5 — nieczynny — wtorek 29.5 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — poniedziałek 28.5 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19, wtorek 29.5 — nieczynny.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — poniedziałek 28.5 — nieczynny — wtorek 29.5 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — poniedziałek 28.5 — nieczynny — wtorek 29.5 — „Osiem lalek jeden miś" — godz. 15.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Młodością silni" — prod. NRD — godz. 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24—26) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Historia jakich wiele" — prod. CSR — godz. 16, 18, 20.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „SOS" — prod. francuska — godz. 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Za cenę życia" — prod. angielska — godz. 16.30, 18.45, 21.

STOLICA (Narbutta) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Antoni i Antonina" — prod. francuska — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Musorgski" — prod. radziecka — godz. 16.30, 18.45, 21.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Zapora" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Ucieczka z niewoli" — prod. bułgarska — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — Program składany Nr 2 prod. CSR — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Cztery serca" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — poniedziałek 28.5 i wtorek 29.5 — „Bokserzy" — prod. radziecka — godz. 15, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — poniedziałek 28.5 — nieczynny, wtorek 29.5 — „500 ccm" — prod. CSR godz. 17, 19.

RADIO

WTOREK 29 MAJA

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00 15.25; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.03 11.57; Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 15.01 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05; Wiad. sportowe 20.26; Stan pogody 19.53.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Polska pieśń masowa; 6.10 Wszechnica Radiowa; 7.00 Koncert; 8.05 Aud. szkolna „U nas i na świecie"; 8.25 Wyjątki z oper komp. polskich; 8.55 Aud. dla kl. licealnych — „Eliza Orzeszkowa" — słuchowisko; 9.15 Informacje. 9.20 Utwory fortepianowe Liszta; 9.50 „Maria Curie" — fragm. książki Ewy Curie; 10.10 Aud. dla przedszkoli — „Uparty kotek" — bajka, 10.30 Rozrywkowa muzyka radziecka; 10.30 Rozrywkowa muzyka radziecka; 10.55 Aud. dla kl. I—II — „Wiewiórcza mama" — opow.; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 „Głos mają kobiety"; 12.15 Muzyka; 12.30 Aud dla wsi; 12.45 „Na swojską nutę"; 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Przegląd prasy literackiej; 16.20 „Z życia ZSRR"; 16.35 Muzyka; 17.15 „Z kraju i ze świata"; 17.45 „Joachim Lelewel" — pogadanka; 18.00 Kompozytorzy Tygodnia — Rossini, Bellini, Donizetti; 18.40 „Czekamy na Lefty'ego" — **słuchowisko wg. sztuki Clifford Odets'a;** 20.30 Pieśni i tańce gruzińskie; 20.45 Aud dla wsi; 21.00 Koncert pod dyr. Rachonia; 21.00 Z cyklu: „Tydzień muzyki bułgarskiej" — bułgarskie pieśni partyzanckie; 22.00 Wszechnica Radiowa; 22.20 Kameralna muzyka polska; 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

6.15 Muzyka baletowa; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.05 Aud szkolna „U nas i na świecie"; 8.25 Wyjątki z oper komp. polskich; 8.55 Przerwa; 13.30 Aud dla kl. I—II; 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie". 14.10 Pieśni Modesta Musorgskiego 14.30 Aud dla kl. licealnych; 14.50 Koncert pod dyr. Wiernika 15.30 Aud dla świetlic dziecięcych. 15.50 Utwory Schumanna; 16.10 Przegląd wydawnictw Państw. Wydawnictwa Technicznego; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka rozrywkowa. 17.05 Reportaż; 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa; 17.40 Język rosyjski; 18.00 Felieton; 18.15 „Głos mają kobiety". 18.30 Sonata B-dur Mozarta; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Koncert z cyklu: „Tydzień muzyki bułgarskiej"; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.40 „Stefan Żeromski — miłośnik książek" — aud w opr. Jana Piaseckiego; 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Gra Ork. Tan. pod dyr. Jana Cajmera; 23.10 Suity symfoniczne; 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem RSW „Prasa"

Zakł. Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

2

175-lecie Teatru Wielkiego w Moskwie



Scena z IV obrazu opery „Chowańszczyzna" Musorgskiego w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Moskwie.

Teatr Wielki ZSRR

Wiktor Gorodinski

Teatr Wielki Związku Radzieckiego posiada potężny aparat twórczy, zdolny do wykonania wszelkich zadań artystycznych. Jego zespół operowy stojący na wysokim poziomie zarówno jeżeli chodzi o chóry jak i o solistów, najlepsza w ZSRR i na świecie orkiestra, wspaniały balet — cały zespół pracuje nad udoskonaleniem radzieckiej sztuki operowej.

Repertuar Teatru Wielkiego tj. te opery, które co wieczór wystawiane są na obydwóch jego olbrzymich scenach, jest najlepszym świadectwem szerokich artystycznych zainteresowań radzieckiego widza. Wystawia się tu wszystkich rosyjskich i wielu zachodnio - europejskich klasyków. W przeciągu ostatnich 20 — 25 lat Teatr Wielki wystawił około 20 oper i baletów kompozytorów radzieckich, zarówno Rosjan jak i przedstawicieli republik radzieckich. Na jego scenie wystawia się obecnie opery: „Abessałom i Eteri" i „Ałmast" Paliaszwili i Spendiarowa, klasyków gruzińskiej i ormiańskiej muzyki, balet „Rubinowe gwiazdy" gruzińskiego kompozytora radzieckiego Bałanczіwadze. Równocześnie z operą znanego kompozytora moskiewskiego Szaporina: „Dekabryści" przygotowuje się operę kazachskiego kompozytora Tulebajewa — „Birżan i Sara".

Wiele oper i baletów kompozytorów radzieckich wystawionych w Teatrze Wielkim, pozostawiło głęboki ślad w historii sztuki radzieckiej. Należy tu w pierwszym rzędzie wymienić opery Iwana Dzierżyńskiego „Cichy Don" i „Zorany ugór", skomponowane na podstawie powieści Szołochowa o tych samych tytułach. Przedstawienia te, zwłaszcza „Cichy Don" (wystawiony w 1936 roku) odegrały poważną rolę w skrystalizowaniu się i wyrobieniu stylu radzieckiego spektaklu operowego. Wystąpili w nich, po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego ludzie radzieckiej współczesności i tym samym obalony został przestarzały pogląd, jakoby tematem opery mogły być jedynie wydarzenia z dalekiej przeszłości. Teatr Wielki wspaniale wywiązał się z tego trudnego zadania i osiągnął absolutną niemal jedność orkiestrowego i scenicznego wykonania, uderzającego realizmu akcji, pełni dramatycznej wyrazistości, która zmusza słuchacza i widza, by cierpiał i radował się wraz z bohaterami sztuki.

W nowych utworach radzieckich nie ma już tradycyjnego, właściwego starej operze podziału na działających i niedziałających, nie ma statystów stanowiących tło dla kilku aktorów. Jest w tych utworach prawdziwe życie, obleczone w artystyczne formy utworu muzycznego.

Olbrzymią rolę w rozwoju radzieckiej choreografii, odegrały balety Asafiewa, Prokofiewa, Gliera. Zwłaszcza „Czerwony Mak" Gliera wystawiony na scenie Teatru Wielkiego w roku 1937 — to pierwsze w historii choreografii przedstawienie, którego temat zaczerpnięty był bezpośrednio z życia współczesnego.

Tematem „Czerwonego Maku" jest walka ludu chińskiego przeciwko anglo-amerykańskim imperialistom i ich burżuazyjnym zausznikom w Chinach. Plejada bohaterów chińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, wspaniałe postaci radzieckich marynarzy (w toku akcji baletu w porcie znajduje się okręt radziecki) wszystko to zostało prawidłowo politycznie i wysoce wartościowo artystycznie przedstawione na scenie Teatru Wielkiego. W szczególności postać młodej bohaterki, tancerki chińskiej w wykonaniu wybitnych tancerek radzieckich, jest najbardziej może poetyczną postacią we współczesnej sztuce baletowej.

Współczesna tematyka bynajmniej nie zmieniła charakterystycznej dla Teatru Wielkiego monumentalności widowiska. Należy podkreślić, że forma kameralna obca jest zupełnie stylowi przedstawień Teatru Wielkiego, jak obca jest ona całej rosyjskiej twórczości operowej. Tu wszystko odbywa się w olbrzymiej skali — i gigantyczne obrazy dramatyczne (przypomnijmy chociażby opery Glinki, Borodina, Musorgskiego) i ogromne sytuacje dramatyczne, i wielkie burzliwe namiętności.

Należy jednak podkreślić, że wielkość form i idei obleczonych w te formy bynajmniej nie jest fałszowana w przedstawieniach Teatru Wielkiego blichtrem pompatyczności, ani fałszywą wystawnością. Teatr Wielki wypracował styl wielkiego, zawsze optymistycznie brzmiącego spektaklu, wykonanego z całym realizmem wyrazu, jasnością myśli, ostrością rysunku. Te cechy znalazły wyraz w przedstawieniach klasycznego repertuaru. „Borys Godunow", „Chowańszczyzna", „Sadko", „Dama pikowa", opery klasyków zagranicznych, a w ich liczbie wspaniała „Carmen" — nabrały nowych barw na scenie Teatru Wielkiego.

Olbrzymią zasługą Teatru Wielkiego są nowe, w pełnym tego słowa znaczeniu, narodziny obydwu oper Glinki. Wybitny krytyk rosyjski W. Stasow nazwał „Rusłana i Ludmiłę" Glinki „operą - cierpiętnicą, operą - męczennicą". Ale w rzeczywistości taką operą-męczennicą był i „Iwan Susanin". Pełen natchnienia utwór rosyjskiego geniusza narodowego — „Iwan Susanin" utracił w carskiej Rosji nawet swoje prawdziwe imię: starano się go przemianować na rządowe „Życie dla cara". Co prawda nigdy nie udało się to w pełni. Susanin, Antonida, Sobinin, Wania pozostali w wykonaniu artystów rosyjskich bohaterami narodowymi. W Rosji carskiej celowo wypaczano przez dzikie skróty cudowne utwory Glinki. Wystawiano je w starych dekoracjach i w ohydnych kostiumach. Jakąż radością było dla radzieckiego widza ukazanie się na scenie Teatru Wielkiego wspaniałej rosyjskiej, bohatersko-patriotycznej opery w całym jej oślepiającym blasku. Jakąż radością były nowe narodziny „Rusłana i Ludmiły" — matki rosyjskiej opery, i rosyjskiego baletu symfonicznego. Radziecki Teatr Wielki dał nowe życie również „Czerewiczkom" Czajkowskiego — operze wystawianej na jego scenie przeszło pół wieku i takim arcydziełom jak „Borys Godunow", „Chowańszczyzna", „Oniegin", „Mazepa", „Sadko" i wiele innych.

Radziecki Teatr Wielki odkrył również dla radzieckiego widza takie utwory jak „Halka" Stanisława Moniuszki i „Sprzedana narzeczona" Bedrzicha Smetany. Jest coś symbolicznego w tym że słynny polski kompozytor Moniuszko, którego pierwsze twórcze kroki w połowie ubiegłego stulecia były z zachwytem przyjęte przez postępową krytykę rosyjską w osobie Stasowa (w czasach gdy Moniuszko był jeszcze prawie nieznany w swojej ojczyźnie) obecnie z uderzającym powodzeniem zjawia się na najlepszej radzieckiej scenie operowej.

Swoje 175-lecie obchodzi Teatr Wielki ZSRR jako ulubiony przez naród radziecki, teatr opery i baletu, jako istotne źródło najświetniejszej kultury muzycznej, jako narodowa akademia muzyki.

Eliminacje przed ogólnopolskimi mistrzostwami szkół ogólnokształcących

Ogólnopolskie mistrzostwa szkół ogólnokształcących, które odbędą się w Warszawie w dniach 8—10 czerwca poprzedzą eliminacje w czterech grupach.

I grupa: Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Bydgoszcz, Olsztyn,

II grupa: Białystok, Łódź-miasto, Lublin, Warszawa-miasto, Warszawa-woj.,

III grupa: Zielona Góra, Poznań, Łódź - woj., Wrocław, Opole,

IV grupa: Rzeszów, Kraków, Kielce, Katowice.

W koszykówce i siatkówce dziewcząt i chłopców o mistrzostwo walczyć będą drużyny mistrza i wicemistrza z wszystkich grup. Poza tym rozegrane zostaną konkurencje lekkoatletyczne i pływackie.

W Warszawie zakończono w niedzielę 27 bm. dwudniowe eliminacje II grupy w szczypiorniaku dziewcząt. Zwyciężyła Warszawa-miasto, reprezentowana przez drużynę gimnazjum Sowińskiego.

W Białymstoku odbywają się eliminacje II grupy w siatkówce dziewcząt i chłopców oraz w koszykówce chłopców. Warszawę-miasto w koszykówce reprezentuje drużyna gimnazjum Batorego. w siatkówce — gimnazjum Kołłątaja, w siatkówce dziewcząt zaś gimnazjum Królowej Jadwigi.

Eliminacje w szczypiorniaku odbywają się w Płocku, gdzie Warszawę reprezentuje gimnazjum z Bielan wzmocnione zawodnikami gimnazjum Mickiewicza.

Ostateczne eliminacje przed Mistrzostwami Ogólnopolskimi odbędą się w Warszawie 4—5 czerwca br. (drużyny męskie) i 6 czerwca (drużyny żeńskie).

Eliminacje w konkurencjach lekkoatletycznych i pływaniu zostaną przeprowadzone korespondencyjnie.

Zwycięstwo Lewickiego (Kolejarz Toruń) w biegu ulicznym w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. VI bieg na przełaj o Puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" zgromadził na starcie 811 zawodników z całej Polski. Najliczniej reprezentowana była Gwardia — 400 zawodników. Sport wiejski reprezentował LZS — Osiek w liczbie 30 biegaczy.

Otwarcia zawodów dokonał minister Michejda. Wobec nieobecności Kielasa faworytem biegu był Lewicki (Kolejarz Toruń), który zwyciężył po zaciętej walce Manikowskiego (Budowlani Gdańsk), uzyskując czas 9:47,0 min.. 2) Manikowski (Budowlani Gdańsk) — 9:51,8. 3) Płonka (Włókniarz Bielawa) — 9:52.

Czwórmecz koszykówki w Łodzi

ŁÓDŹ. Na kortach łódzkiego Ogniwa odbył się dwudniowy czwórmecz koszykówki drużyn męskich o puchar przechodni Miejskiej Rady Narodowej z udziałem Budowlanych (Warszawa), oraz Spójni. Włókniarza i Ogniwa z Łodzi. Turniej wygrała Spójnia, zwyciężając w decydującym meczu Ogniwo 33:22 (11:12). 3) Włókniarz, 4) Budowlani (Warszawa).

Wyniki: Ogniwo — Włókniarz 34:27 (20:17), Spójnia — Budowlani 44:32 (18:19), Ogniwo — Budowlani 41:22 (18:14), Spójnia — Włókniarz 36:34 (16:13), Włókniarz — Budowlani 57:30 (30:13).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

II Liga bokserska

WROCŁAW. W meczu bokserskim o mistrzostwo II Ligi Stal (Wrocław) pokonała Stal (Grudziądz) 14:6. Mecz stał na dobrym poziomie. W najlepszej walce dnia Faska Wrocław w wadze koguciej pokonał Neumana.

*

ŁÓDŹ. W Łodzi wrocławska Gwardia zremisowała z łódzkim Włókniarzem 10:10. Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach.

Niespodziankami było zwycięstwo wrocławianina Łakomego z Anielakiem przez t. k. o. w III rundzie (waga musza) oraz przegrana Jaskóły (Łódź) przez nokaut w III rundzie z Klimeckim. Był to pierwszy nokaut Jaskóły w jego karierze pięściarskiej.

Reprezentant Polski Kasperczak jest nadal bez formy, swą walkę w koguciej z łodzianinem Różyckim wygrał nieprzekonywająco.

*

MYSŁOWICE. W meczu bokserskim o mistrzostwo II Ligi Budowlani (Mysłowice) zremisowali nieoczekiwanie z OWKS Lublin 10:10. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługuje remis w wadze ciężkiej Jeża (Budowlani) ze Stecem (OWKS) oraz remis Czaplińskiego (OWKS) z Maciejewskim (Budowlani) w wadze lekko-średniej.

*

POZNAŃ. Kolejarz Poznań pokonał Kolejarza Bydgoszcz 11:9. W spotkaniu tym dobrą formę wykazał Wytyk, który zdecydowanie pokonał Leczkowskiego. Mecz stał na zadowalającym poziomie.

II Liga piłkarska

Grupa I. Gwardia Słupsk — Stal Wrocław 3:1, Budowlani Gdańsk — Stal Poznań 1:0, Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz 3:0, Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk 0:0.

W tabeli prowadzi Stal Poznań (pkt. 9), przed Budowlanymi Gdańsk (9 pkt.) i Gwardią Bydgoszcz (7 pkt.).

Grupa II. Spójnia Warszawa — Włókniarz Widzew 1:1, OWKS Lublin — Włókniarz Radom 2:0. Kolejarz Olsztyn — Gwardia Warszawa 1:6.

W tabeli prowadzi nadal Gwardia Warszawa.

Grupa III. Budowlani Opole — Górnik Zabrze 0:1. OWKS Wrocław — Stal Starachowice 5:2, Stal Lipiny — Górnik Wałbrzych 4:0, Górnik Bytom — Ogniwo — Częstochowa 4:0.

W tabeli prowadzi Górnik Wałbrzych (10 pkt.) przed Budowlanymi Opole (8 pkt.) i Górnikiem Zabrze (8 pkt.).

Grupa IV. Włókniarz Chełmek — Ogniwo Tarnów 1:1, Budowlani Przemyśl — OWKS Kraków 0:5, Stal Sosnowiec — Gwardia Kielce 1:0, Stal Dąbrowa — Górnik Knurów 1:2.

W tabeli prowadzi OWKS Kraków (11 pkt.), przed Stalą Sosnowiec (11 pkt.) i Ogniwem Tarnów (7 pkt.).

Jazda konkursowa samochodów osobowych

55 kierowców z instytucji państwowych i społecznych wzięło udział w jednodniowej jeździe konkursowej, która odbyła się 26 bm. w okolicach podwarszawskich.

Z Warszawy samochody udały się do Łowicza, gdzie odbyła się próba sprawności, a następnie rozpoczęto jazdę okrężną przez Młodzieszyn, Wyszogród, Modlin do Warszawy.

Najliczniej reprezentowane były samochody PPK Ruch, które zajęły dwa pierwsze miejsca w ogólnej klasyfikacji zespołowej.

W klasie I zwyciężył Zandberg (PPK Ruch) na Skodzie w kl. I A, trzy pierwsze miejsca zajęli Bochniewicz, Krzemiński i Kozłowski (PPK Ruch) na Skodach.

W kl. II zwyciężył Gasperski z Ministerstwa Oświaty (na Citroen), a w kl. III — Knap z Ministerstwa Oświaty (na Chevrolet).

Dobre wyniki pływaków na zawodach we Wrocławiu

WROCŁAW. We Wrocławiu rozegrany został towarzyski mecz pływacki między Ogniwem (Wrocław) i Ogniwem (Szczecin). Na zawodach ustalono nowe rekordy okręgu wrocławskiego i szczecińskiego.

Ciekawsze wyniki: Kobiety: 100 m. st. mot. Rohde (Szczecin) 1:41,8 (nowy rekord okręgu), 200 m. st. klas. Stopkówna (Wrocław) 3:18,8.

Mężczyźni: 100 i 400 m st. dow. Stelmaszczyk (Szczecin) — 1:05,4 i 5:17,1, 100 m st. mot. Kęta (Wrocław) 1:18,4.

W ogólnej punktacji zwyciężył Wrocław 85:74.

AWF — Warszawa 266:254 w lekkoatletyce

Doroczne zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Akademii WF i Warszawy zakończyły się zwycięstwem AWF — 266:254 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przechodni Stołecznej Rady Narodowej.

Na wyróżnienie zasługuje wynik Milewskiego (AWF) w skoku w dal — 7,10 m.

W rzucie granatem kobiet (rozegranym po raz pierwszy) Stańko z AWF uzyskała 45,18 m, ustanawiając pierwszy rekord Polski w tej konkurencji.

Skok wzwyż wygrała Milewska (AWF) — 1,48 m.

Wręczenie nagród i dyplomów przodującym działaczom sportowym Poznania

POZNAŃ. Na posiedzeniu prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów przodującym działaczom i Zrzeszeniom Sportowym, które miały najlepsze osiągnięcia.

Dyplomy uznania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej otrzymało 15 działaczy m. in. znany trener lekkoatletyczny Karol Hofman oraz dr Orłow (Gwardia), Mosiński (Stal), Włodarczyk (Głuchoniemi) i inni.

Ponadto wręczono 25 dyplomów Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, cztery dyplomy Rady Kultury Fizycznej przy ORZZ, oraz nagrody pieniężne, które otrzymali Patrzykont — trener drużyny koszykowej poznańskiego Kolejarza i Przyborowiczówna.

ZKS „Stal" wręczono dwa puchary za najlepsze wyniki uzyskane w tegorocznych biegach narodowych, a ZKS „Kolejarz" otrzymał proporzec przechodni.



W całym kraju odbywają się eliminacje sportowe młodzieży szkół zawodowych. Eliminacje te rozgrywane są w ramach IV Ogólnopolskich Igrzysk Szkolnych. Na zdjęciu fragment meczu szczypiorniaka żeńskiego między szkolnymi zespołami Białegostoku i Lublina.

Foto CAF — Wdowiński

Węgry A — Polska A 6:0 (2:0)

BUDAPESZT (tel. wł.). Bramki padły w następującej kolejności: 26 minuta Kocsis, 36 minuta — Sandor, 70 minuta — Kocsis, 73 minuta — Puskas, 80 minuta — Puskas (z karnego), 82 minuta — Csibor. Sędzia Vlcek (CSR). Widzów ok. 50 tys. Pogoda bardzo upalna.

Nieoczekiwanie wysoka porażka piłkarzy polskich z reprezentacją Węgier była w pełni zasłużona. Zawodnicy nasi ustępowali przeciwnikom wyraźnie pod względem technicznym, co zadecydowało w głównej mierze o końcowej przewadze Węgrów, którzy w ciągu ostatnich 20 minut gry zdobyli 4 bramki. Na słaby stosunkowo występ drużyny polskiej w Budapeszcie wpłynął również zbyt późny przyjazd do stolicy Węgier. Piłkarze nasi znaleźli się w Budapeszcie w piątek o godz. 23. i mieli tylko jeden dzień czasu na zaaklimatyzowanie się. Ponadto reprezentacja Polski nie wyjechała w najsilniejszym składzie. W ataku, który zresztą poważnie zawiódł dał się odczuć wyraźny brak Jaśkowskiego, którego niestety nie potrafił w pełni zastąpić Anioła.

Atak polski zawiódł

Najlepszą formacją zespołu polskiego było trio obronne, w którym doskonałą formą błysnął Borucz, broniący z wielkim poświęceniem, wykazując przy tym dużą klasę. Jego liczne, skuteczne, zdawałoby się nawet w beznadziejnych sytuacjach interwencje, wywoływały szczere oklaski na widowni. Obok obrony wyróżnić jeszcze można linię pomocy, która pracowała bardzo ofiarnie, rozbijając wiele niebezpiecznych ataków węgierskich. Atak, jak już wspomnieliśmy zawiódł. Cieślik i Anioła na łączniku grali leniwie, zbyt rzadko cofając się do tyłu i dając sobie odbierać łatwo piłkę w akcjach ofensywnych. Breiter na środku nie potrafił również utrzymać piłki i grał z dużą tremą. Obaj skrzydłowi próbowali od czasu do czasu przebojów, lecz obrona węgierska unicestwiała zdecydowanie te próby.

W drużynie węgierskiej trudno jest kogoś wyróżnić. Cała jedenastka zagrała na wysokim poziomie. Jedynie atak węgierski, który w polu grał doskonale, nie zdradzał początkowo zdolności do strzelania bramek. Dopiero później, kiedy pomocnicy i obrońcy Polski, wyczerpani nieustannym rozbijaniem ataków węgierskich stracili szybkość, piątka ofensywna Węgier łatwiej uzyskiwała dogodne pozycje strzałowe i częściej bombardowała bramkę Borucza.

Przebieg gry

Węgry: Grosits, Kovacs II, Lantos, Kovacs I, Borzsei, Bozsik, Sandor, Kocsis, Szusza, Puskas, Csibor.

Polska: Borucz, Gędłek, Glimas, Suszczyk, Kaszuba, Wieczorek, Wiśniewski, Anioła, Breiter, Cieślik, Wesołowski.

Pierwsza połowa gry upłynęła przy zdecydowanej przewadze zespołu węgierskiego, nie uwidocznionej jednak cyfrowo. W tym okresie zespół polski atakował tylko sporadycznymi wypadami, rozbijanymi zresztą przez obronę węgierską. Do 20 minuty gry przewaga Węgrów była wyraźna, później jak gdyby oszczędzając sił, zwolnili oni nieco tempo. Po pauzie po pierwszych atakach węgierskich Polacy podjęli walkę o wyrównanie gry, co na krótki okres udało się. Później jednak gospodarze zepchnęli nas znów do rozpaczliwej obrony i już do końca spotkania nie schodzili niemal z naszej połowy. (W)

Ilona Elek mistrzynią świata we florecie

SZTOKHOLM. Na odbywających się w Sztokholmie mistrzostwach świata w szermierce zakończono turniej indywidualny we florecie kobiet. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni świata zdobyła Ilona Elek (Węgry) — 6 zwycięstw przed Dunką Lachman — 6 zwycięstw i Nyari (Węgry) — 5 zwycięstw.

Siódme miejsce zajęła M. Elek.

Tytuł drużynowego mistrza w szabli zdobyła Francja przed Włochami.

Sukces radzieckiej szkoły koszykówki na mistrzostwach Europy w Paryżu

„Sowiecki sport" zamieścił w jednym z ostatnich swych numerów wywiad z wszechzwiązkowymi i międzynarodowymi sędziami w koszykówce Kostinem i Zininem, którzy przebywali w Paryżu na mistrzostwach Europy w koszykówce.

Wrażenia radzieckich sędziów z ich pobytu w Paryżu rzucają jaskrawe światło na stolicę zmarshallizowanej Francji.

Na drodze z lotniska do miasta — pisze „Sowiecki sport" — rzucał się przede wszystkim w oczy zły stan licznych bloków mieszkalnych, które od wielu lat nie były odnawiane. Czym bliżej centrum miasta, tym więcej widać było olbrzymich reklam i plakatów, przedstawiających półnagie i nagie kobiety oraz bandytów w maskach z rewolwerami w rękach. Wszystko to stanowiło przesławną reklamę hollywoodzkich filmów, którymi Ameryka karmi Paryż.

Metro paryskie w porównaniu z metrem moskiewskim wywarło bardzo ujemne wrażenie. W pociągach podziemnych znajdują się wagony I i II klasy. W wagonach I klasy jest pusto, w wagonach II klasy — tylko trochę ludzi. II klasa kosztuje bowiem o 13 franków taniej niż pierwsza. Dla porównania warto przytoczyć wzrost cen w metro paryskim. W 1946 roku pierwsza klasa kosztowała 4 franki, druga 2 franki. Obecnie przejazd wagonem I klasy kosztuje 35 franków, a drugiej 22 franki.

W centrum Paryża spotyka się wielu Amerykanów w mundurach wojskowych oraz wielu Amerykanów cywilnych. Wszyscy oni wyróżniają się swymi ordynarnymi manierami i pewnością siebie.

O tym, jak odnoszą się do Amerykanów paryżanie, świadczy następujący fakt: W przerwie między poszczególnymi spotkaniami w koszykówce w czasie rozgrywek o mistrzostwo Europy, speaker czytał różne ogłoszenia reklamowe, które wysłuchiwano spokojnie. Gdy tylko jednak zaczął mówić „pijcie coca-cola" na sali zrywała się burza protestów i gwizdów. Powtarzało to się codziennie przez cały czas trwania mistrzostw. Reklama amerykańskiego napoju wywoływała u Francuzów żywe protesty.

Mistrzostwa Europy w koszykówce cieszyły się wielką frekwencją widzów. Ceny biletów były bardzo wysokie: od 800—1500 franków, nic więc dziwnego, że widzowie rekrutowali się ze sfer zamożnych. Organizatorzy chcieli z mistrzostw wyciągnąć jak najwięcej korzyści materialnych.

Wielkie zainteresowanie rozgrywkami

Mimo tak wysokich cen zainteresowanie rozgrywkami było olbrzymie. Ci paryżanie, którzy nie mieli możliwości zapłacenia „słonej" ceny za bilety, gromadzili się przed halą, czekając na wyniki spotkań. W większości byli to właśnie ludzie pracy.

Reakcyjna prasa francuska jeszcze przed mistrzostwami pisała, że drużyna radziecka trenuje w tajemnicy „przy drzwiach zamkniętych". Śmieszne było czytać podobne bzdury. Treningi drużyny radzieckiej były całkowicie jawne i każdy mógł je oglądać.

Mistrzostwa Europy w koszykówce zakończyły się wielkim sukcesem radzieckiej szkoły koszykówki. Zespół ZSRR nie przegrał ani jednego spotkania i zdobył tytuł mistrza Europy. W mistrzostwach wysoką klasę zademonstrowały drużyny Czechosłowacji i Bułgarii. Specjalnie należy się cieszyć z sukcesu koszykarzy bułgarskich. Na ostatnich mistrzostwach Europy drużyna bułgarska zajęła ósme miejsce. W Paryżu Bułgarzy zajęli czwarte miejsce. Zdaniem ich sukces swój zawdzięczają koszykarzom radzieckim, u których uczyli się gry.

Zespół CSR — to jeden z najsilniejszych zespołów w Europie. Zademonstrował on w Paryżu bardzo wysoką klasę. Styl gry koszykarzy czechosłowackich wzorowany jest na stylu radzieckim. Najlepszymi graczami w drużynie CSR — zdaniem sędziów radzieckich — są Mrazek i Kozak.

Wysokie morale drużyny radzieckiej

Drużyny państw kapitalistycznych okazały się wyraźnie słabsze. W zespołach tych największą wadą jest brak kolektywnej gry, jak również szwankuje technika podań. Koszykarze krajów kapitalistycznych często grają dla publiczności, dla efektu.

Również dyscyplina graczy krajów zachodnich pozostawia bardzo wiele do życzenia. Najbardziej reakcyjna prasa musiała przyznać, że drużyna radziecka odznacza się wysokim morale sportowym, doskonałą techniką, zespołowością i czystą grą. Widzowie uczcili owacją moment, kiedy koszykarz radziecki Korkija podał rękę przeciwnikowi - graczowi drużyny fińskiej, pomagając powstać mu po upadku.

Na zakończenie sędziowie radzieccy podkreślają, że przez cały czas pobytu w Paryżu członkowie zespołu radzieckiego nie przestawali myśleć o Moskwie i ze wspomnień o ojczyźnie czerpali siły do zwycięskiej walki.

Poprawienie wszystkich rekordów - bojowym zadaniem naszych pływaków

Bogaty pod względem ilości rekordów zimowy sezon pływacki zakończył się. W tabeli pozostał już tylko jeden rekord przedwojenny: Dawidowiczówny na 100 m st. dow. 1:15,4. W jakim obecnie okresie rozwojowym znajduje się pływanie i jakie stoją zadania przed zawodnikami, trenerami i działaczami?

Traktowanie przed wojną po macoszemu sportu, a w szczególności pływania sprawiło, że w tej gałęzi byliśmy jednym z krajów najbardziej zacofanych. Po wojnie opieka partii i rządu sprawiła, że młodzież znalazłszy dobre warunki przy pomocy licznych obozów kondycyjnych i należytej współpracy trenerów, w ciągu krótkiego okresu czasu nie tylko dociągnęła do przedwojennego poziomu, ale go znacznie przekroczyła. Wzrósł poziom czołówki, podniosła się też przeciętna wyników licznych rezerw.

Za wielka jednak była różnica poziomu pomiędzy naszymi pływakami a pływakami krajów przodujących na tym polu, szczególnie ZSRR i Węgier, by można było ją zniwelować w krótkim okresie. Obecnie naczelnym zadaniem pływaków jest powolne, systematyczne zbliżanie się do poziomu pływaków ZSRR i Węgier, którzy stanowią klasę światową.

W stylu dowolnym pewien wyłom został już dokonany przez Procla i Gremlowskiego. Przepłynięcie przez Procla 100 m poniżej minuty, a przez Gremlowskiego 200 i 400 m poniżej 2:20 i 5 min. są wynikami, które powinni wkrótce uzyskiwać następni zawodnicy. Bojowe zadanie brzmi: co najmniej czterech zawodników powinno przepłynąć 100 m poniżej minuty i również czterech pływaków powinno się starać o osiągnięcie na 200 i 400 m czasów lepszych od obecnych rekordów: 2:19,6 i 4:59,9.

Jeśli chodzi o sprinterów uczynią to najprawdopodobniej: Kociszewski, Ciężki, Mroczkowski, Tołkaczewski i Lewicki. Na 200 m — ta sama czwórka z tym, że dołączyć mogą do niej również Ludwikowski i Jera. Gremlowski, który wyraźnie dominował dotychczas na średnim dystansie, znalazł obecnie godnych siebie rywali. Dzielą go wprawdzie od pozostałych poważne ilości sekund, jednak zawodnicy: Stelmaszyk, Jaworski, Jera, Jachnik i Lewicki w tak krótkim okresie podciągnęli swe wyniki, że możemy sądzić, iż nadchodzące lato stanie się dla nich okresem rekordów.

W grzbietowym rekordowy wynik Bonieckiego na 100 m — 1:12,0 nie zadowala nawet jego samego. Rekord ten, jest on w stanie przekroczyć i przepłynąć 100 m poniżej 1:10. W uzyskaniu tego wyniku pomogą mu jego rywale: Jaśkiewicz i Stelmaszyk.

Rekordowe wyniki Cichońskiego na 100 m st. motylkowym 1:13 i Dobrowolskiego na 200 m 2:46,5 nie powinny się utrzymać w nadchodzącym sezonie „Urwanie" co najmniej trzech sekund na 100 m i sześciu na 200 m leży w granicach możliwości obu tych zawodników, tym bardziej, że wyrównana stawka: Jaworski, Goetz, Szołtysek, Petrusewicz i Ruchaj wydatnie zbliżyła się wynikami do czasów rekordzistów.

Rekord Dawidowiczówny z 1938 r., po szeregu prób dokonywanych w roku ubiegłym i bieżącym, najprawdopodobniej w nadchodzącym sezonie zniknie z tabeli, wymazany przez Dzikównę, Gryszczykównę lub Kowalską. Szlachetna rywalizacja tych pływaczek powinna również przynieść w efekcie poprawę wyników na średnich dystansach.

Po okresie postępu wśród klasyczek, mimo ustanowienia rekordu na 100 m przez Dobranowską, nastąpiło pewne zahamowanie rozwoju najsilniejszej naszej konkurencji kobiecej. W nadchodzącym sezonie Dobranowska wraz z Proniewiczówną, mając na zapleczu: Mrozówne, Milnikiel i Ronczewska powinny wydatnie poprawić rekordy życiowe, które są również rekordami krajowymi.

Osiągnięcie przez trzy zawodniczki wyników poniżej 1:30 na 100 m st. grzbietowym jest bezsprzecznie najbardziej pocieszające w rozwoju tego stylu. Jednak nie jest to granica, która by zaspokajała nasze ambicje. Korecka, Gryszczykówna i Milnikiel wtedy spełnią zadanie, jeśli w tabeli rekordów będzie widniał wynik: 1:20 lub 1:22. Rekord taki jest możliwy do ustanowienia przez wszystkie trzy pływaczki.

Przed kadrą trenerską: Wielińskim Królikiem, Majchrzakiem, Franią, Makowskim i Knausem stoi trudne zadanie zwiększenia szybkości u zawodników i zawodniczek. Metody, które były dobre do tej pory, muszą być jeszcze bardziej udoskonalone. Aby temu zadaniu podołać, muszą nasi trenerzy oprzeć się w jeszcze większym stopniu na wzorach radzieckich i węgierskich. (St. P.)